

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal. (35 f.)**

**Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3.** — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycyi, ul. Czarnieckiego 12, w Reklamie Prasowej, Chorzężyczna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 192. — Telefon Administracyi 73.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata z przesyłką:	
rocznie . . . . .	108— K (75 Mk. 60 f.)	rocznie . . . . .	120— K (84 Mk.)
półrocznie . . . . .	54— " (37 " 80 " )	półrocznie . . . . .	60— " (42 " )
kwartrocznie . . . . .	27— " (18 " 90 " )	kwartrocznie . . . . .	30— " (21 " )
miesięcznie . . . . .	9— " (6 " 30 " )	miesięcznie . . . . .	10— " (7 " )

Za dostawę 2 K. (1 Mk. 40 f.) miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają tylko cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“ za połowę rocznej prenumeraty tj. 60 K. (42 Mk.)

„Przewodnik“ osobno prenumerowany kosztuje 120 K. (84 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika“ pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31, I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsw): Wiersz nonpar. 7 łamowy lub jego miejsce 80 h. (56 fen.), tabelaryczny i liczbowy 1 K. (70 f.) — Drobne ogłoszenia po 30 hal. (21 fen.) od wyrazu, tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologia po 2 K. 50 h. (1 Mk. 75 fen.), po kronice i komunikaty 4 K. (3 Mk. 80 f.), za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 1 K. (70 f.), tabelaryczne i liczbowe po 1 K. 20 h. (84 fen.) za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6 i Reklama Prasowa, Chorzężyczna 7.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Prezydium galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu zamianowało reskryptem z dnia 17 lutego 1919 L. 802/pr. koncesyję skarbu Joachima Haudeba, komisarzem skarbu w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach starobowych.

### Sytuacja na froncie polsko-rosyjskim.

Neue Fr. Presse zamieściła informacje, jakoby puchem od pewnego wybitnego polityka polskiego. Mówi on, co następuje: Doniesienia rosyjskiej czerwonej armii o ataku w kierunku na Kamieniec Podlaski nie zdziwiły nas. Na atak tego rodzaju Bząd Polski był przygotowany. Naczelnik Państwa Pilsudski przed dwoma dniami zwiadał front, celem zbliżenia tamtejszej potępy.

Atak w kierunku na Galicyę Wschodnią (?) jest bardzo poważnym zjawiskiem i nie można go lekceważyć wobec tego, że siły armii bolszewickiej są znaczne, a zostały także wzmocnione przez ostatnie sukcesy. W obecnej chwili wojna znalazła się znów w punkcie tym, w jakim była w chwili wybuchu przed 5 laty. Jesteśmy zupełnie świadomi powagi chwili, lecz walka musi być podjęta.

W związku z temi aspiracyami poselstwo polskie w Wiedniu ogłasza następujący komunikat:

W numerze niedzielnym Neue Fr. Presse pojawiła się notatka rzekomo z poważnej

polskiej strony, która wywołała sensację, a w niektórych kołach nawet panikę. Poselstwo polskie stwierdza, że notatka nie pochodzi ze strony poselstwa polskiego. Na podstawie urzędowych wiadomości, które poselstwo to otrzymało, może ono stwierdzić, że położenie na całym froncie polsko-rosyjskim łącznie z frontem wschodnio-galicyjskim nie daje żadnych powodów do pesymistycznych wniosków.

### Na wypadek ofensywy bolszewickiej.

Tel. Comp. z Paryża donosi: Marszałek Foch i kierujący przewodem wojskowi koalicji zostali uroszeni przez konferencyę ambasadorów, aby wypracowali sprawozdanie o poparciu, którego by Polska miała doznać na wypadek kontrofensywy bolszewickiej.

### Pomoc dla Polski.

Wedle dziennika Star prezydent Wilson w najbliższych dniach satała od kongresu uchwalenia pożyczki 150 milionów dolarów celem zakupu środków żywności dla Polski, Austrii i innych krajów europejskich, tudzież dla Armenii.

### Rewindykacya Gniewa nad Wisłą.

We wtorek wkroczyły Wojska Polskie do Gniewa nad Wisłą. Droga do Gniewa

była bogato przybrana flagami narodowymi, wiencami, a nadto ustawione były bramy tryumfalne.

Mieszkańcy przyjmowali Wojsko Polskie z entuzjazmem. Na Rynku zgromadziły się tłumy publiczności z Gniewa, okolicy i powiatów sąsiednich, położonych na prawym brzegu Wisły. Wkraczające oddziały powitał były poseł proboszcz Wohlschlager i kanonik Kupczyński. Odpowiedział pułkownik Sztet.

W południe dało miasto obiad w byłym Domu Niemieckim. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa, a potem bal w salach Domu Niemieckiego.

W nocy do chwili nadejścia Wojska Polskiego straż pod komendą obywatela Głowackiego.

### Przyjazd

#### Komisji plebiscytowej do Cieszyna.

Lidove Noviny donoszą, że część koalicyjnej komisji plebiscytowej przyjechała dziś w nocy do Cieszyna. Prezydent komisji przybędzie w kilka dni później.

Wedle telegramów, które nadeszły dziś do komisji koalicyjnej w Oleszynie, komisja plebiscytowa wyjechała z Paryża 26 b. m. i przybędzie do Cieszyna drogą na Wrocław dnia 30 b. m. Prezydentem komisji jest p. Manville. W hotelu pod Jeleniem przygotowano 45 pokoi dla członków komisji plebiscytowej.

W nocy z wtorka na środek dekonali Czesi w Cieszynie licznych aresztowań spokojnych obywateli polskich w Karwinie, Stonowie i Olbrachciech. Aresztowano i wywieziono z Karwiny górnika Edwarda Semboła, delegata robotników Szybu Jana Łukosa, właściciela kina Przewieckiego, ze Stonowa proboszcza ks. Krzystka i kiero-

wnika szkoły Adamskiego, a z Olbrachcie burmistrza Ciego. W tej sprawie wcielono do misji koalicyjnej szereg zapowiedzi odwetu, o ile aresztowani nie zostaną natychmiast uwolnieni.

### Śląsk Cieszyński w rocznicę napadu czeskiego.

Dnia 23 b. m. obchodził Śląsk Cieszyński smutną rocznicę napadu Czechów na tę odwiecznie dzielnicę polską.

W dniu tym Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego wydała odezwę, przytoczoną niżej, a pisma cieszyńskie poświęciły tej krwawej rocznicy liczne wspomnienia.

Dnia 23 stycznia 1919 r. wbrew warunkom układu polsko-czeskiego z dnia 5 listopada 1918 r. sposobem, wzorowanym na ruskich przykładach, rozpoczęli wiarołomni Czesi w najcięższych dla Polski warunkach walkę, dopuszczając się przytem gwałtów, nie mniejszych niż Ukraińcy, z którymi byli w tajnych konszachtach, i bolszewicy. W walce zbrojnej 1500 polskich żołnierzy pod wodzą gen. Latnika stawiało czoło pięciokrotnie większej czeskiej armii.

Zacięte walki toczyły się w okolicy Karwiny, gdzie bohaterzy górniczy, jak jeden mąż chwycili za broń i początkowo wstrzymali napór czeski. Broniąc każdej piędy ziemi wolno ustępował Brygadyr Latnik, cofając się ku Cieszynowi.

Dnia 26 stycznia przyszło do krwawych walk w Stonowie, gdzie Czesi bezlitośnie mordowali rannych, a w Kończycach pod Frystakiem śmiertelnie walecznych zginął zasłużony poseł Cezary Haller, rodony brat gen. dowódcy Hallerczyków. Pod naporem miążdzącej czeskiej przewagi, musiano opuścić Cieszyn, dokąd wojska czeskie wkro-

KONRAD CHMIELEWSKI.

13)

## LADACO.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

W kilka godzin później w cieniu kępy brzoźnowy wyrosła domowa mogiła. Jaś ukłonił Sultana w wykopanym własnoręcznie głębokim grobie, nakrył trupa rogatą, włożył mu do grobu porządkiwałki białych lańcucha, a Kizia zwłoki zasypał kwiatami.

Budy Sultana Jaś zahrał nie dół, zglądał do niej często, mówił, że widzi cień Sultana w eiche, księżycowe noce, błakają y się po samotnych drótkach ogrodu. Ojciec wbruszał go za przeczucie i rozpoetyrowanie, wyraził obawę, że „ladaco“ zaczyna tracić na męskości, za dużo ma zapewne literatury.

Jaś obawom tym w parę dni zaprzeczył, rzuciwszy się w ubranie wplaw do wody na bystrzej i głębszej rzece na ratunek jakimś tonącemu pastuszkowi. Zdołał go przetrwać parę chwil utrzymać nad powierzchnią wody, zanim nie nadpłynęła łódka, w której siedział błądy i przetrwał do szpiku kości nauczyciel tężyny pan S. Róhub, ku rzeczywiście stracie głosowych wrzeszczących nie umiejący wcale pływać. Ojciec Jasia uścisnął, mima płakał ze wzruszenia, siostry parę chwil uważniej i poważniej mu się przyglądały.

Kizia zrobiła mu za to owacę. Ofiarowała mu swój własny medal „za męstwo“ ze złotego papieru na czerwonej wstążce od

włosów, bardzo ładne pudełko od czekoladek — oczywiście puste — i cynowy pierścionek z budy jarmarcznej, na którym własnoręcznie spilką wycięła swój monogram. Jaś poszedł marsz do swojej pustelni. Była to pochyła nad wodą duża rosnęca wiklina złota, w której rozchylonej gałęzi koronie był coś w rodzaju tronu z baldachimem. Wygodnie tam można było się umieścić we dwie osoby, ryzykując co najwyżej w razie nieostryżnego porażenia się na siedzeniu chłodną kapiel w rzece. Za to miejsce do obserwacji wszelkiej było idealne. Wzdłuż przeciwnego brzegu rzeki sula aleja spacerowa, na której Wałgowsianie używali przedwieczornych wywieszów po pracy. W rzece roziło się od rozmaitych niesłychanie ciekawych stworzeń, które wszystkie umiała nazwać Kizia, Jaś lubił tylko czasami im się przyglądać. Ale najważniejszą przyjemnością to była ta, że w wodzie można było widzieć najkompletniejsze odbicie swojej postaci i wszystkich wdziałek najściślejsze oddanie.

Jasiowi ta fizyczna właściwość powierzchni wody jego rzeki rodzinnej służyła jako spos b do rozmawiania z samym sobą. Tu, wymyślając sobie, wyprawiał do wody najstraszniejsze miny, które mogłyby w najodważniejszym człowieku wywołać zaniepokojenie o stan umysłowy chłopca. Tu marząc i chimerując, uśmiechał się do siebie i wdzycał, jak sama strojąca się na pierwszy bal i opowiadał sobie różne dziwne rzeczy. Tu stępał często razem z Kizią, zauważał kiedyś, że Kizia ma najwspanialszą buzię wtedy, kiedy w wodzie patrzy i kiedy łaskawa duba woda pomimo to w spoćob najszerszym odwarza prawdę buzi. Nad poróżnieniami główek przesuwały się białe chmurki po niebie, przelatowały ptaszki ro-

smiałe, a niebieska głęboka tuń nieba promieniowała takie morze pokoju i błogosławieństwa, że główki w dzień pogodny były jak w aur oli. Gdy się nie śmieli nawet do siebie, to cienie od zielonych gałęzi biegające po twarzach robiły im na twarzach migające kraski uśmiechów. Wioną z bał sy, ał się im na głowy pył złoty, a przeszły dąsoniły koło uszu harfiane melodye. Baska cichym szmerem wody w trzeinach przybrzeżnych sda się — mówicie — śnij, śnij, śnij.

### ROZDZIAŁ VII.

#### Szkola i życie.

Dalsze losy naszych bohaterów popłynęły na ogólnej fali tego, co u nas nazywa się trezurą młodego pokolenia. Jaś zdał w Warszawie do trzeciej klasy szkoły prywatnej i zwolna jego dzieciństwo zaiste „sielankie i sielankie“ przechodziło poczęło bez wstrząśnień w „młodość chmurną i borną“, która w Polsce obejmuje moc wypadków i słodką monoonię jednocześnie, ponieważ życie narod we od stulecia układa się tylko z dnia na dzień.

Początkowo czuł się w szkole jak w więzieniu.

Młody warcholski polski duch zamykany w ramach rutyny i koncepcyjnych wolno i uczliwie schematów wychowania targął się i pasował rozsaczliwie.

To, co Jasowi dawał ze siebie pan Sołtobub, tak dalece odbiegało od tego, co mu dawała szkła, że warcholowski Ladaco czuł się jak zamknięty w chłwku rasowy żrebak stepowy. Musiał wyjąć ręce z kieszeni od majtek, siedzieć uroczyście na niewygodnej ławce, być bezwzględnie grze-

cznym, jak najrzedziej mieć jakiegokolwiek wątpliwości, a o „gwidaniu na cokolwiek“ jaś i mowy być nie mogło. Gwidnął tam sobie kiedyś na cały głos, dowi-dziawszy się od nauczyciela historii, że „Tomistokles w młodości był wielki ladaco“ i zaraz za to wyleciał za drzwi, aby mógł swobodnie rozpamiętywać swoje pokrewieństwo z wielkimi mężami przeszłości. Wątpliwości religijne „za co pożarł niedźwiedz chłopców Łubusów, którzy dokuczali prorokowi Eljaszowi“, „co jadł Jonasz w brzuchu u ryby?“ „co się stało z rybami w czasie potopa?“ przyjęte zostały przez księdza prefekta Smutnickiego takim ogromnym i wielkim śmiechem tego dobrodusznego katechety, że nawet pewny siebie Jaś stracił kontenans. Wyklepał ks. prefekt bardzo starannie Jasia po głowie i plecach i powiedział, że przyjdzie taki czas, kiedy Jaś i mu wątpliwości może tłumaczyć będzie, o ile zrozumie, że słowo ładackie zaledwie „część praw Bożych i cudów świata nieudolnie przedstawić jest w stasie“.

Kolejny z miejsca przez skórę wyculi w Jasie przyszłego herolda i wodzireja od wszelkich „kawałów“. Nie płonne były ich nadzieje. W bardzo prędkim czasie zasłynął Jasio jako Curiosum klasowe. Uczył się dobrze, był pilny, pojętny, staranny — był jedym z inteligentniejszych chłopców w klasie, był jednak nieropawny w nadmiarze ruchliwości, w zupełnem rozki-zaniu tak wszystkich członków ciała, jak i wyobraźni, w ciągłym poszukiwaniu wypadków, kawałów, wątpliwości i t. p.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czyli w dniu 27 stycznia. Walczono jednak zacięte dalej, a między Trzyniecem i Bystrzącą stoczono krwawą bitwę, w której robotnicy bułgarscy zmusili Czechów do ewakuacji się. Tymczasem garstka żołnierzy, którą dowodził dzielny brygadier Latinik, otrzymała nieco posiłków, więc zadał on im dotkliwą klęskę, w której ponieśli bardzo wielkie straty. Zwycięska dla Polaków bitwa trwała jeszcze, gdy cesary parlamentaryzmu poprosili o zawieszanie broni.

Z Inierzowi polskemu przysłała na pomoc polska dyplomacja. W czasie zaciętych walk na Śląsku delegacja polska z R. Manem Dmowskim na czele zabiegła energicznie w Paryżu, aby w sprawie tej wmięsała się konferencja pokojowa. Skutkiem tych zabiegów był układ, zawarty dnia 13 lutego ub. r. mocą którego Czechy mieli opuścić część Śląska z Cieszynem po linię Bogumin-Koszycy i administrację obszaru, leżącego na wschód od linii z 5 listopada 1918 r. przynano znowu Polakom. Przybyła w drugiej połowie lutego u. r. komisja międzysojusznicza wyznaczyła linię demarkacyjną, obowiązującą do tej chwili, a dnia 26 lutego u. r. wód ogromnego entuzjazmu ludności weszły z powrotem Wojska Polskie z gen. Latinikiem na czele do Cieszyna.

Skńczyła się przeszło miesięczna walka zbrojna o Śląsk cieszynski, skńczyły się zabiegi dyplomatyczne Delegacji polskiej w sprawie Śląska — zeka nas jeszcze ostatni etap w tej walce: plebiscyt. W walce tej zwycięstwo nie może ulegać wątpliwości. Zabartowcy w pracy i walce Ślązak da wyraz swoim uczuciom dla Macierzy.

## Liga narodów.

Jak donoszą dzienniki paryskie, urządza francuska Liga związku narodów dnia 30 stycznia popołudniu w Sorbonie posiedzenie, aby powitać przez manifestację publiczną powstanie tej wielkiej instytucji. Przewodnić będzie Po naradzie.

W uroczystości weźmie udział prezydent Deschanel, wielu ministrów, wiele wybitnych osobistości, przedstawiciele ciała dyplomatycznego jakoteż delegacja młodzieży. Z inicjatywy stowarzyszenia będzie dzień 30 stycznia uznany stale jako święto szkolne.

## Kwestya rossyjska.

Wedle agencji Havasa, angielska misja wojskowa w głównym kwaterze w Jekateryndarze donosi o sytuacji na froncie bolszewickim co następuje:

Armia kaukaska stoi poza rzeką Aksej, 60 mil na południowy zachód od Carycyna. Odparła ona 5 gwałtownych ataków frontowych i jeden manewr osaczający lewego skrzydła bolszewickiego. Armia dońska trzy-

ma się na linii od ujścia Donu aż do połączenia się tej rzeki z rzeką Aksej. Armia czerwona usiłowała bezskutecznie z pomocą 5 m. stow. dośonać przejścia rzeki, pochód jej na Odessę został wstrzymany. Pogłoski o usunięciu Denikina są nieprawdziwe.

Times donosi z Konstantynopola: Armia czerwona znajduje się od Odessy na odległość strzału armatniego. Konsulowie sprzymierzonych państw odjechali do Trapezuntu.

Wedle Echo de Paris z Konstantynopola podają: Denikin miał przybyć do Konstantynopola ze swoim sztabem na pokładzie angielskiego okrętu wojennego.

Z Moskwy telegrafują: Zagraniczne depesze iskrowe rozszerzają wiadomość, że komisarze ludowi z powodu obawy dżumy i tyfusu opuścili Moskwę. Ani dżuma, ani żadna inna epidemia nie grozi stolicy, i władze sowieckie nie miały nigdy zamiaru opuszczenia Moskwy. Tak samo nieprawdziwa jest pogłoska, jakoby w Moskwie wybuchł bunt wojska czerwonego.

Z Moskwy podają doniesienie z Irkucka, że wojska czeskie znajdujące się tamte, zachowują przyjazną neutralność. Ich odjazd na wschód bez przeszkód został zapewniony. Wojska Semenowa, które chciały Czechów powstrzymać, zostały przez nich opuszczone, przyczem generałowie Petrow i Byesew zostali pojmani.

Z nad Amuru donoszą o gwałtownych walkach z wojskami polskimi. Nad górnym Uzetem zostało wojsko Semenowa odpędzone od linii kolejowej. W całej prawie gubernii Irkuckiej zostały ustanowione władze sowieckie.

Daily Mail donosi z Charbinu: Wiadomość o wstąpieniu do niewoli Kołczaka, potwierdza się.

Kołczak będzie osądzony przez irkucki sąd rewolucyjny. Co do losu skarbu Kołczaka w wysokości 70 milionów, niema żadnej wiadomości.

Rząd sowiecki zawiadomił państwa ententy, że gotów jest na podstawie przedstawionych przed kilku miesiącami warunków nawiązać stosunki handlowe. Jeżeli ententa nie zgodzi się, mają być zatopione wszystkie okręty koalicyjne w portach rossyjskich.

Onegdaj odbyło się w Moskwie uroczyste przyjęcie z honorami wojskowymi wydalonych przez Stany Zjednoczone komunistów rossyjskich.

Do Moskwy donoszą o zaciętych walkach Japończyków z bolszewikami nad Amurem.

Daily Mail i Daily Chronicle podają informację o konferencji między L. Georgem a Churchilem i byłym szefem angielskiej marynarki Jellicoe. Zapewniają, że admirał otrzyma komendę nad angielskimi siłami morskimi które podejną w najbliższym czasie operacje przeciw Rossji sowieckiej.

wniny, zalane na wiosnę powodzią kwiesia wiśni i innych drzew owocowych. Ziemia nadwyczerpana, domki wśród sadów bielutkie i schludne, lud w starorzymskich strojach, bo mężczyźni wszyscy noszą białe długie tuniki czy też kasule z samodzielną, przepasaną szerokim pasem, a kobiety nieco dłuższe kasule, przepasaną szeroką włókaną opaską, zastępującą spodnie i wełnianym pasem. Zamężne kobiety noszą na głowie biały kwef.

Na cmentarzu w Cierniawce, gdzie pochowałem jednego Legionistę, spockałem kilka razy ciałem latającego na grobie. Poruszyłem go, gdyż zdawało mi się, że siebie wybrał niewłaściwe miejsce do grzania się na słońcu i zapytałem, co tu robi.

— Tu leży mój ojciec, powiada mi, patrząc na mnie tędnymi oczyma, ojciec, którego nasi powiesili.

— Za cóż pytam się.  
— Nie snaj — powiada — przyszły nasi żołdacy i powiesili taty, a ja i Sonia przyszliśmy do domu sami.

Chłopiec ten nazywał się Iwan Krynicki. Zająłem się jego losem, aby nie smarował na grobie ojca. Próbowałem dowiedzieć się, za co został powieszony ojciec tych sierot, ale w żaden sposób nie mogłem tego dowiedzieć, a sąsiedzi opowiadali tylko, że to ci żołdacy niżej mowy nie rozumiały i nie skazywały na śmierć.

Roczneg 3 Maja obchodziliśmy z wielką uroczystością na froncie. Meszę polową miałem na pozycjach koło batalionu kap. Zaleskiego. Mimo dość gęstego ognia nieprzyjacielskiego, chłopcy z werwą śpiewali pieśni religijne, a później narodowe, co niepomniernie zdziwiło pruskiego generała, który zwiadał nasz front. Było to wśród bukowinich lasów, nieprzyjaciel więc nie tak łatwo mógł zauważyć, gdzie jesteśmy zebra-

## Po wyborach.

W Journal de Pologne Lichtenberger podaje następujące oświadczenie wyborów na prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej.

Upadek Clémenceau był niespodzianką dla Europy, jak również dla wielu Paryżan, a nawet dla większości Parlamentu.

Nie wiadomo o wielkości ani rozległości opozycji, na którą napotykała jego kandydatura. Miał on bowiem przeciw sobie nie tylko mienawie zjednoczonych socjalistów i radykalnych socjalistów, którzy coraz bardziej przechodzą na stronę Caillaux, ale pewne osoby z jego otoczenia wywoływały żywe antypatie i gwałtowne krytyki również w kołach najbardziej patriotycznych.

Jego silna indywidualność zjednała mu wielu nieprzyjaciół, drażniła wielu jego towarzyszy, wywoływała głośne protesty. Podnosiły się głosy, że Clémenceau nadaje się więcej do walki podczas krytycznego położenia państwa niż do spokojnej pracy organizacyjnej, jaką wysunął powrót do stanu pokojowego.

Gdyby kandydatura Clémenceau była zapowiedziana na dwa tygodnie przed wyborami, prawdopodobnie byłaby przeszła, z chwilą jednakże gdy rzucono na forum na zwisko Deschanela przegrana Clémenceau zaczęła nabierać coraz realniejszych kształtów.

Myslano powszechnie, że pomimo oporu partii i jego błędów, silna większość opowie się w dniu 16 stycznia za Clémenceau. Wydawało się rzeczą niemożliwą, aby ogromny zastąg, połokowych przez człowieka, który u siebie francuska wola zwycięstwa, nie zaważył na szali. Tak się jednak nie stało. Deschanel dostał o 20 głosów więcej. W tych warunkach Clémenceauowi nie zostawało nic innego jak cofnąć swoją kandydaturę i ze względu na swój wiek, opuścić szranki polityczne, pozostawiając w historii francuskiej jedno z największych imion.

Niema potrzeby zaznaczać, że polityka, którą Clémenceau prowadził, przeżyje go. Opozycjonści cieszą się z upadku tygrysa. Nie mają jednak żadnych złudzeń co do osady Deschanela. Popierając go dziś, jutro zwrócą się przeciw niemu z tem gwałtowniejszą nienawiścią. Deschanel podobnie jak Clémenceau, reprezentuje francuskiego ducha narodowego i jego niezłomne postanowienie zabezpieczenia, utrwalenia i wyzyskania zwycięstwa.

Poincaré wszedł do Senatu. Clémenceau usunął się w zacisze Wandei, ale nie zmienił się duch, który nadal będzie żył w pałacu Elizejskim i kierował polityką francuską. Ludzie przechodzą, zmieniają się, Francja pozostaje ta sama.

## Sprawa wydania ces. Wilhelma.

Wedle relacji Timesa miał L. George oświadczyć po swoim powrocie do Anglii, iż ręczy za to, że b. cesarz Wilhelm będzie wydany i zasądzony. Wedle Morning Post

z Paryża, na liście osób mających być w danymi, znajdują się nazwiska 34 komendantów łodzi podwodnych.

Czy Hindenburg i Ludendorff zostali z listy usunięci, nie wiadomo ani w Paryżu, ani w Berlinie. Rząd serbski zaproponował Radzie Najwyższej wydanie króla Ferdynanda bułgarskiego, który bawi obecnie w Niemczech.

## Ze świata.

(P. A. T.)

— Tribuna oznacza doniesienia innych pism czeskich o ogólnej mobilizacji w Polsce jako nieprawdziwe, i oświadcza, że starcia z bolszewikami na granicy polskiej nie dadzą się prawdopodobnie uniknąć, że jednak armia polska przygotowana jest na wszelkie niespodzianki.

— W rossyjskim klasztorze na górze Athos jest bolszewizm tak rozszerszony, iż rząd francuski na żądanie rządu greckiego deportował pewną liczbę mnichów do Biserty w Afryce, ślad będą odesłani nie do swoich klasztorów, lecz do Rossji.

— Koalicja zdecydowała się nie obstawiać przy żądaniu przeniesienia siedziby rządu tureckiego i kalifatu do Małej Azji, lecz pozostać obydwie te instytucje w Konstantynopolu.

— Asquith wygłosił w Cambridge mowę o stosunku Anglii do Rossji. Podniósł on, że polityka Anglii wobec Rossji nie troszczyła się nigdy poważnie i wytrwale o stworzenie podstaw dla pokoju Anglii z Rossją. Rossyjska polityka wobec rządów koalicji była od początku błędna i nie zainicjowana. Nareszcie teraz — powiedział Asquith — uczyniliśmy, co powinniśmy byli uczynić już przed rokiem, zmieściliśmy częściowo blokadę.

— Prezydent republiki francuskiej w towarzystwie p. Millerauda wyjechał we wtorek wieczorem z dworca północnego do Belgii, gdzie w obecności króla Alberta oznaczy krzyżem wojennym miasta Nieuport, Dixmuiden i Ypres. Marszałek Foch połączy się z prezydentem w Dunkierce.

— Petit Parisien donosi, że Clémenceau uda się wrócić do Egiptu.

— Hoover przyjął obecnie kandydaturę na Prezydenta Stanów Zjednoczonych, nie zdecydował się jednak, czy ma się przyłączyć do republikanów, czy demokratów.

— Bernes, przedstawiciel partii robotniczej w gabinecie angielskim, wręczył Lloydowi George'owi swoją dymisyę

— Na piątkowym posiedzeniu zgromadzenia narodowego przedłożony zostanie projekt ustawy wojakowej. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że uchwalenie tej ustawy natrafi na dość znaczne trudności, zwłaszcza, że posłowie socjalno-demokratyczni sprzeciwiają się.

Ks. Józef Panaś, Dziekan W. P. 15)

## PAMIĘTNIK KAPELANA Legionistów polskich z czasów wielkiej wojny.

(Ciąg dalszy).

Rozprzysławiał się po Cerniawce i okolicy. Wśród nich znać tu ślady dawnej polskiej kultury i potęgi. Odbrytnie kurhanu świadczyły o dawnych zpasach polsko tureckich, które teczyły się wioskami w tych okolicach. Ludność po większej części prawosławna, ubiera się po rumuńsku, mówi narzeczem rusko-romuńskim, a nazwiska nosi dotychczas dawne polskie i szlacheckie: Szydłowski, h. Myszowski, Krasowski, Stapiński, h. Gdzieś pośród starszych pokoleń można jeszcze odnaleźć resztki rycerskich tradycji, a nawet resztki zbroi pilnie przechowywane razem z obrzymym stosem wędzonych kobierców, którymi tutaj w każdej najuboższej nawet chacie, jest bardzo wiele.

Ludność polskiej, katolickiej, jest za ledwie garstka, składa się ona przeważnie z nowszych kolonistów, gdyż dawna Polonia wskutek braku troskliwej opieki wynarodowiła się zupełnie. Ci-kawo, że nowsi polscy kolonści, mieszkający obecnie wśród wielkoscian rumuńsko-ruskiej, ulegają germanizacji, gdyż wśród mieszczanin bukowinich naradów, język niemiecki, chociaż Niemców jest stosunkowo najmniej, stał się językiem pośredniczącym.

Trzeba przyznać, że Bukowina, a zwłaszcza pogranicze bessarabskie, to cudny kraj. Karpaty kończą się tu lekkimi pagórkami, a u ich stóp rozciągają się bezbrętne ró-

ni i strzelał tylko na ślepo. Na obchodzie był również austriacki pułkownik Zubieński komendant 5 dywizji kawalerji.

Najradośniejszym jednak zdarzeniem wśród uroczystości była wiadomość, że pułk. Zielński wraca do nas, a nawet już jest w Czerniowcach. Bardzo przykro dotknęło nas, że wszyscy sztabowi oficerowie z wyjątkiem Januszajtisa opuścili Brygadę i udali się do Królestwa, a nas niejako zostawiono na powolne wymarcie, gdyż nowych rezerw mieliśmy już nie dostawać.

Mimo ślicznie rozkwitłej wiosny, zacięciem niedomagając silnie na zdrowiu. Oprócz reumatyzmu, którego się nabawiłem w Karpatach, zapadłem również w ostry katar oskrzeli, nie mogłem jednak wyjechać do szpitala, bo na całą Brygadę byłam sam jeden (dwaj inni kapelani wyjechali do Królestwa).

D. 5 maja zaczęły się gwałtowne ataki ze strony rossyjskiej na nasze pozycje już dość dob ze wybudowane; chłopcy bronią się dzielnie. Na skraju lasu od strony Kalinowice zostało 2 naszych zabitych i kilku rannych.

9 maja przesłaliśmy Rossyanie pozycje 42 dywizji pod Bałamutówką i wpadli na nasze skrzydło. Nasza druga bateria polnych armat przydzielona do 42 dywizji została przez Rossyan otoczona. Zdołano ocalić za ledwie konie. Januszajtis daremnie czynił wysiłki dla uratowania tej baterji: W zamian za naszą drugą baterję, która była przydzielona do austriackiej dywizji, myśmy mieli znowu przydzieloną austriacką baterję pod komendą porucznika, który w długich bojach tak się przywiązał do nas, że na widok rozpaczy jaka ogarnęła nasze szeregi skutkiem straty nowiatkich, a tak długo oczekiwanych polówek, posiadał z Legionistami z karabi-

nem w ręku do kontrataków i zginął trafił o ny kulą w serce.

Temu szlachetnemu człowiekowi, który nie umiając prawie słowa po polsku, kochał Polskę całą duszą, należy się słuszenie miejsce w rłotej księzce polskich bohaterów.

12 maja. Rossyanie przerwali front koło Zaleszczyk i zaczęli zagrażać naszym tyłom. Nie wiedzieliśmy zgola nic o tem O godzinie 10 przed południem zauważyłem pospiesznie cofający się szwadron sanitarny austriacki, od którego się o tem dowiedziałem i zaraz zawiadomiłem nasz szpital polowy pod komendą dr Stefanowskiego. Wzrostkach rannych zdelaliśmy szczęśliwie odesłać, a rannych Rossyan oddano pod opiekę wojska. Nasze oddziały bojowe dostały rozkaz cofania się dopiero po południu i opuściły pozycje o godzinie 5, a cofały się w szyku rozwiniętym, ostrzeliwując się ciągle, atakującej konnicy. Przyłączyłem się do nowego szpitala. Co godzinę dostawaliśmy nowe rozkazy, gdyż panii Kuczurnika nie udało się 42 dywizji utrzymać. Dlatego odbyliśmy niepotrzebnie daleką drogę okrężną po przeł. Sadogórę, Zadobrowkę, Szubrane, aby się znowu wrócić do Mamajowiec koło Sadogóry. Na moim wózku jechał dr. Konopacki. Postanowiliśmy przespisać się w Mamajowcach, gdyż dostałem gorączki. Rano obudziliśmy się z wielkim strachem usłyszeliśmy, że nasze treny i wojsko cofały się w noc. Na szczęście most na Prucie jeszcze był cały, ale landszturmieści już dawno polali go ropą i skoro tylko szczęśliwie przejechalismy, natychmiast go podpalili.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Z Węglar.

Prezydent ministrów Husar wygłosił wczoraj na zgromadzeniu mowę, w której wyraził radość z tego powodu, iż zjednoczenie chrześcijańsko-narodowe odniosło zwycięstwo w stolicy, które przewyższa największe sukcesy. W jakiej formie będzie urzędowanie królestwa węgierskie, jest kwestią czysto konstytucyjną i techniczną. Byłoby przedwczesnym już dziś wystąpić z popularnymi nazwiskami. W tej chwili nie leży w interesie Węgier, aby zagranica mieszkała się do tej sprawy.

Dzienniki ogłaszają wyniki wyborów. Wedle nich uzyskało chrześcijańsko-narodowe zjednoczenie 61 mandatów, partya drobnych tonaików 55, narodowo-demokratyczna 4 bezpartyjni 2, chrześcijańsko-socjalna partya gospodarza 1 mandat.

## Czerwony Krzyż Amerykański.

*The New York Herald* pisze:

Pułkownik Olds, delegat na Europę, przywiózł ze Stanów Zjednoczonych zapewnienie, że Amerykański Czerwony Krzyż przedłoży swoją akcję ratunkową przynajmniej do czerwca 1920. Pułk. Olds na specjalnym obkładzie omówił tę sprawę z radem z Mr. Herbert C. Hoover i z przedstawicielami Czerwonego Krzyża w Europie. Wróciwszy, oświadczył, że pan Hoover wstał wiedeń jako to miasto Europy, przed którym leży największa zima: głód i mroź będą nędołżonymi towarzyszami wiedeńców. „Spółczesność Stanów Zjednoczonych — mam na myśli jego sfery inteligentne — łączy sobie sprawę, że Ameryka ma jeszcze obowiązki do spełnienia względem Europy. W czasie mego odjazdu przekonałem się, że odpowiedzialność w Ameryce dobrze wiadzą, w jakich warunkach znajdują się mieszkańcy zdewastowanych okolic Francji, Belgii oraz ludność innych krajów. Postanowiłem przedłożyć swe wysiłki ratownicze za pośrednictwem Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, uważając to za swój obowiązek. Będziemy więc prowadzić dalej naszą akcję ratowniczą przez pierwsze półrocze roku następnego; takżeśmy postawili.”

Przez kilka miesięcy praca Czerwonego Krzyża była co najbardziej ograniczona w stosunku do szerokiej skali działalności. Przed rozpoczęciem 11 stycznia 1918 r. było w Europie 8000 pracowników A. C. K., teraz liczba została zredukowana do 1000. I co dzień ich jest coraz więcej wraca, bo nie jeden, który spędził rok lub dwa we Francji, pragnie teraz iść na święta.

Niektóre działy Czerwonego Krzyża mają być likwidowane; natomiast trwać będzie dalej zaopatrywanie szpitali w okolicach spustoszonych i dotkniętych klęskami, zaś pomoc żywnościowa dla dzieci w różnych krajach ma być nawet jeszcze szerzej rozciągnięta. W Bałkanach szczególniej żywności dzieci było specjalnym zadaniem Czerwonego Krzyża; wysyłał on kuchnie polowe które setkom dzieci wydawały codziennie gorące jedzenie.

## Znaczenie Lwowa dla przemysłu naftowego.

Wczoraj w Towarzystwie Politechnicznym mówił inż. Marian Wieleżyński o przyszłym znaczeniu Lwowa dla przemysłu naftowego i obrotu ropy.

Opisując życie w Borysławiu, przypomniał referent stanowisko jego w czasie pamiętnych walk z Ukraińcami. Mimo bohaterstwa walk i bezprzykładnej postawy szczupłych oddziałów polskich, Zagłębie Borysławskie nie mogło oprzeć się przeważającej sile wroga.

Obroncy polscy wiedzieli o eo walczą; nie trzeba przecież podnosić znaczenia zagłębia naftowego dla Polski, gdyż wszyscy je rozumieją. Dwie trzecie zapasu wydobywanej ropy potrzebne są Państwu na własny użytek, a trzecia część dla obcych celem poprawy polskiej waluty. Gdy powstawał Borysław jako teren górniczy, sprzedawano niestety masowo grunta otoceniu kapitalowi, który dziś posiada 95 proc. całego obszaru. Lwów stworzył pierwszą placówkę przemysłu naftowego. Referent wspominał o akcji Wolskiego, Odrysowskiego i Szczerpanowskiego. Później zawiązano organizację producentów ropy „Petrola”, która następnie przeniosła się do Wiednia, dokąd też szły polskie pieniądze. zamiaść pozostać w kraju.

Kapitał ści oby nie troszczyli się o potrzeby robotnika i stan jego ekonomiczny i kulturalny był i jest ciężki. Obowiązkiem naszym stać się do stosunki naprawić i bronić rzeszę pracującą przed wyzyskiem

obcego kapitału, bo wszak robotnik i kierownik techniczny — to wszystko, co istotnie polskiego posiadamy w Borysławiu. Zagłębie niema odpowiedniej ilości szkół — należy zatem starać się o ich otwieranie, a przede wszystkim o stworzenie szkoły przemysłowej, której ukończenie uprawniałoby do przystąpienia do oddziału Politechniki.

Handlowe zyski i stowce mają zamierzać obecnie przenieść się z Wiednia do Polski i wahać się w wyborze między Lwowem a Warszawą. Leży w interesie naszego miasta zapewnienie tym instytucjom wszelkich ulg dla ułatwienia egzystencji, gdyż sprawa dalszego do Lwowa, uczynimy to miasto środowiskiem handlu naftowego.

Referent przedłożył w końcu rezolucje, które następnie zostały uchwalone:

1. Należy przynieść jak najprędzej Państwowemu Urzędowi Naftowemu do Lwowa.
2. Uchwalić dla nowych spółek naftowych zwolnienie lub zmniejszenie podatków gminnych na przeciąg lat pięciu.
3. Stworzyć jak najlepszą komunikację kolejową i telefoniczną z Borysławiem.
4. Poprawić datum mieszkańców Borysławia w kierunku stworzenia siedziby ludzkiej kultury, a w szczególności budowy dróg mieszkalnych i szkół dla inteligencji i robotników.

W dyskusji p. Rybicki wspomniał o potrzebie stworzenia fabryk dla przerobki ropy, by nie wywołał jej z kraju po taniej cenie, oraz o założeniu rociągu dla sprowadzania ropy do Lwowa.

Prez. Iłby inż. Gasiński przedłożył wniosek, by Państwowy Urząd Naftowy był z pod zarządu Ministerstwa skarbu przeniesiony pod opiekę Min. przemysłu i handlu.

P. Krzyżkowski podniósł zasługi polskiego technika i robotnika w stworzeniu przemysłu naftowego.

Dyr. Barwiński wyraził szlachetne uwagi o przebudowie linii Lwów—Orchobycz dla ułatwienia komunikacji. Referent uzupełnił swe poprzednie wywody poddaniem projektu stworzenia wielkiego Borysławia przez przyłączenie kilku przyległych gmin i połączenie całego obszaru siecią tramwajową, oraz nałożenia podatków z dochodów Borysławia na cele kulturalne gminy.

Wreszcie zawiądział o zawiązaniu nowej organizacji przemysłu naftowego, której członkiem może być zarówno kapitalista jak robotnik. Pierwsze zgromadzenie tej organizacji odłędzie się 10 lutego.

## KRONIKA.

Lwów, 29 stycznia 1920

### Kalendarz.

Piątek, 30 stycznia.

Rzym kat.: Mętyny P.

Gr. kat.: Antonya wd.

Słowiański: Dobrogaiw.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 49

zachód słońca o godzinie 4 38 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południu

— 15 stopni.

— Minister spraw zagranicznych Patek przybył do Londynu.

— Dar narodowy dla Piłsudskiego. Zgodnie z apelem Głównego Komitetu do utworzenia Komitetu prowincjonalnych, ostatnio powstały Komitety prowincjonalne Daru narodowego dla Piłsudskiego w Biłynie, Mińsku, Pinczowie, Hrubieszowie, Mławie, Mińsku mazowieckim, Miechowie, Jędrzejowie, w gminach Negostany, Góry, Filipowice, oraz w całym prawie powiecie pinczowskim. Powstał również po wsiach Komitety lokalne.

Miasto Tarnobrzeg wysygnowało 1000 kor. na Dar narodowy dla Piłsudskiego. Sejmik powiatowy w Kole uchwalił opodatkowanie po 27 f. n. z morgi na Dar narodowy dla Naczelnika Państwa.

— Umundurowanie armii. Pisma warszawskie otrzymały komunikat następujący: „Wskutek usilnych zabiegów Wojskowi Misji Francuskiej w P. lca., nadeszło w ostatnich czasach wiele transportów zaopatrzeniowych z Francji, które w wybitny sposób pomogły do poprawy stanu umundurowania naszej młodej armii. Za tę pełną zrzucenia pomoc w zaopatrzeniu naszych wojsk należy się wdzięczność Wojskowej Misji Francuskiej w Polsce, a w pierwszym rzędzie jej kierownikowi generalowi Henrykowi, którego osobiste poparcie i interwencja u marszałka Focha odniosły tak piękne rezultaty.”

— Dary na fundusz wdów i sierót po obrońców Lwowa złotymi na moje ręce przez Magistrat m Lwowa: Kasyno narodowe 5000 kor., I. Koło żyd. Mandolinistów 40 kor.

Zasna „Gwiazdka dla Żołnierza polskiego”: p. Dawid Abrahamowicz 100 kor.

Ofiarodawcom składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Dowódcę miasta i placu:

pułkownik Linda m. p.

— Towarzyskie zebranie. Znacone swoj ruchliwej działalności Tow. Pań Salezjanek uradza w Salach Kasyna wojskowego towarzyskie zebranie 8 b. m. wieczorem. Bliższe szczegóły w następnym numerze.

— Zmiana nazwiska. Namieśniczy restrytem z d. 5 grudnia 1919 L. 81655/6279 XII. zeswoło p. Michałowi Knoppowi z Przemysła na zmianę nazwiska rodowego na „Knopiński”.

Dr. Karol Frenkel. Bezlitosna śmierć porwała nam ze szczupłych szeregów ludzi niezwykłych nową ciałą. Przed kilku dniami zmarł we Lwowie dr. Karol Frenkel. C. łowick niezwykłe cichy i skromny, o charakterze czystym, jak kryształ, myślący zawsze naprzd o drugich — jedyn z ludzi bardzo a bardzo rzadko spotykanych. Wybitną wartość posiadał także jego praca naukowa. Studował na Uniwersytecie lwowskim filozofie ścisła, był przewodniczącym akademii filozoficznego. W Uniwersytecie lwowskim służył też doktorat filozofii i praw. Jego prace naukowe dotyczą głównie etyki. Jedną z nich p. t. „Współczesność u Huma i Schopenhauera” jest właśnie w druku. Zmarły widział niestety za ledwie pierwsze jej arkusze. Druk drugiej większej pracy p. t. „O przedmiotach ceny etycznej” rozpoczęta obecnie *Przełom Filozoficzny*. Zmarły pracował też gorliwie nad założeniem w naszym mieście Tow. etycznego, którego zadaniem byłoby szerzenie kultury etycznej. W pracy tej zaskoczyła go śmierć. Oszczę jego pamięci.

† Zmarł we Lwowie. Zygmunt Zieliński, lat 39, oficyał sądowy. — Antonina Fritowa, lat 54, wdowa po maszynieście. — Bron. Rojecki, lat 27, słuchacz medycyny. — Stan. Małczak, l. 6. — Kazim. Zambelli l. 2. W Tarnowie: Zygmunt Ursini, lat 41, inżynier.

Na nieposypanych chodnikach znowu zdarzyły się dwa niestępliwe wypadki:

Na ulicy Kadeckiej padła na chodnik pochłizawszy się i złamała prawą rękę Helena Potówna 11 lat licząca.

Przy ul. Ormiańskiej 14-letni student Aleksander Szidko przez poślizgnięcie padając złamał lewą rękę.

Pogotowie ratunkowe po udzieleniu doraźnej pomocy obie ofiary karygodnego niedbalstwa stróżów kamienicznych odwiezło do szpitali.

— Pas transmisyjny wartości 40000 kor. skradziono w litografii Pintera przy ul. Zyczakowskiej 3.

— Na gorącym uczynku kradzieży schwytano 14-letniego M. Ellenberga, gdy przechodził jakoś wyciągnął z kieszeni portfel z 800 kor. Stało się to na ulicy Rejtana. Nowicjusz złodziejski, po odbraniu mu pieniędzy powędrował do areztów.

— Śmierć 3 ga dzieci wskutek uduszenia się dymem. Na Pasiękach halickich pod l. 13 mieszkające małżeństwo Witochowie, zarobnicy, wybrali się w noc z 27 na 28 do lasu po drzewo, zostawiając 3 swych dzieci uspiętych w izdebce, pozostawiając przez nieostrożność nie zgaszoną poprzedaio lampę. Lampa wyłuchła, weszła się ogień i prawdopodobnie sponęła poduszka ze sienna, kosz stojący na oknie i tlić się już poczęła kołyska z najmłodszym 1-rocznym dzieckiem. Rodziom, powracając z lasu udalo się pożar ugasić, lecz biedne dzieci były już utuszone dymem. Mimo pomocy lekarskiej okazało się niemożliwością powołać je do życia. Zwłoki oddawiono wieg do Zakładu medycyny sądowej.

— Niechęć do pracy to jeden z najbardziej szkodliwych owoców wojny. Spotykają się nie tylko w sąsiedzie i na wszystkich polach. W Krakowie np. jak czytamy w *Głosie Narodu*, nie można dostać ludzi do zmiana ulic, mimo płacy dziennej od 30—50 koron. U nas dzieje się nie lepiej.

— Ujęcie szajki złodziejskiej. Przy ul. Kętrzyńskiego l. 119 w mieszkaniu nieznanego Michała Janusza wykryto cały magazyn kradzionych rzeczy, w stajni zaś krowę wartości 10.000 kor. akradzoną p. Anieli Stuporówny, krowej na Bogdanówce, p d l 4. Prócz tego znaleziono tam skórę z krowy skradzionej małżeństwu: Zandlerowi i Esterze Eisterom również na Bogdanówce l. 45 i 13 kg. mięsa.

Sędziwo wyrażono, iż Janusz przy pomocy Wasyli Pańkwa, Michała Sałucha i Andrusza Sudury dekonali wym onionych kradzieży, oraz 20 b. m. rozbili magazyn młynarski p. Dawida Rotha przy ul. Szymonowej zów l. 8 A. Z magazynu owego zabrali 300 kg. kaszy hreczanej, 400 kg. psowa i 600 kg. jęczmienia, wyrządzając szkodę

konsumon: Miejskiej kolei elektrycznej i Zakładu kulparkowskiego na przeszło 10.000 kor.

Aresztowani, przy których na każdego znaleziono po kilka tysięcy koron. przyznali się na inspekyi do szarpanej im kradzieży, webe: czego esz to dobrane towarzystwo oddawiono do sądu.

— Tyfus plamisty i głód na Wołyniu. *Goniec Wołyński* donosi: W powiecie Krzemienieckim — tan z łowatny polepszył się znacznie, Aeskolwiek jednakte wypadki zaslabnię na choroby zakaźne są rzadsze, jednak wypadki śmierci dawniej chorujących są bardzo częste.

W powiecie Kowelskim tyfus plamisty w dalszym ciągu dziesiątkuje ludność. Przyczyna tego jest brak środków żywności i złe odżywianie się Często mają miejsce wypadki śmierci głodowej. W Kalinówce zmarły śmiercią głodową dwie osoby, w Czerkaszach 5 osób, w Krasnodubju 3 osoby, w Tupajach 2 osoby, w Horodyszczach 1 osoba, w Dołgomosach 1 osoba i w Moszczonie 1 osoba. I mówi się o tem i pisze o bliźnich, zmarłych śmiercią głodową, jak gdyby o najzwyczajniejszych wypadkach powszednich.

— Stosunki drożyzniane w Poznaniu. Od Nowego Roku zauważyć się daje w Poznaniu gwałtowny wzrost cen na wszystkich, bez wyjątku, artykuły spożywcze i niektóre inne artykuły pierwszej potrzeby. Nawet artykuły sprzedawane za kartkami podrożały o przeszło 100 proc., węgiel zaś, t. z. magistracki, podrożał o 200 proc. Niektórych towarów, jak naprzykład tapacek, brak niemal zupełnie. Panuje też w Poznaniu istna orgia mieszkaniowa: za pokój umeblovany żądają 200, a nawet 300 mk.

— Naszyjnik Legii honorowej. Jedną z najwspanialszych ceremonii przy wyborze prezydenta Republiki francuskiej, jest wręczenie mu wielkiego naszyjnika Legii honorowej przez wielkiego kanclersza, który w owej chwili wymawia słowa uroczystego nadania władzy.

Rysunek owego naszyjnika z masywnego złota, subtelnie czyszowanego, zrobił sam Bonaparte. Naszyjnik ten składał się wówczas z medalionów, przeplatanych orłami, umocowanych na podwójnym łańcuszku. Gdy Napoleon został cesarzem, krzyż orderu zaopatrzone w koronę cesarską.

Wspaniały ten klejnot przechodził przez różne koleje losu. W r. 1855 został on zgubiony przez pewnego szambelana, który niósł go do nasrawy. Znalazł go jakiś robotnik murarski i odniósł do Taileryi, za co otrzymał tysiąc franków nagrody i przywilej posiadania trafiki. W r. 1871 naszyjnik zniknął ponownie, stopiony prawdopodobnie z innymi klejnotami, znalezionymi w skryniach kancelaryi Legii honorowej.

Dziś składa się on z dwu pęków różg liktorskich symbol władzy konsularnej w Rzymie) poprzedzielanych gwiazdami, pomiędzy którymi widnieje nadto rozmaite zewnętrzne oznaki władzy w wieńcach dębowych i wawrzynowych. Litery H. P. (Honor i Patria) przedziałają te motywy. Na końcu naszyjnika znajdują się dwie korony z liści dębowych, wawrzynowych i palmowych, powiazanych wstęgami, do których przytwierdzony jest krzyż Legii honorowej. W pośród korony widnieje monogram Republiki: R. F.

— Zjazd rodzinny. Ezs-cesarz Wilhelm postanowił zwołać zjazd rodzinny Hohenzollernów do Holandji. Zjazd ma za przedmiot swych obrad kwestye majątkowe i przyszłe miejsce pobytu Hohenzollernów.

— Stan zdrowia ministra Erzbergera nieco się polepszył. Temperatura wynosi więcej niż 37 stopni. W ciągu wczorajszego dnia nadeszło wiele telegramów kondolencyjnych. Wszyscy przedstawiciele rządów zagranicznych wyrazili współczucie.

— Konferencya biskupów. W Fuldzie została otwarta trzydniowa konferencya biskupów niemieckich pod przewodnictwem ks. biskupa dr. Bertrama z Wrocławia.

— Słynny lekarz angielski Lyster umarł wczoraj w 60 roku życia, jako fiara swego zawodu. Był on jednym z pionierów zycia promieni Röntgena w celu zwalczania choroby raka.

— Brak mieszkań. Powne Towarzystwo holenderskie zamierza budować w Pradze domy mieszkalne. Towarzystwo rozporządza kapitałem 5 milionów guldenów holenderskich. Dowaga się ono oprocentowania w stosunku 5 pre. pod gwarancją państwa i miasta Pragi. Akcyę wzięła w swoje ręce gmina praska.

— Hebrejszczyzna w Palestynie. Syonistyczny *Jung Juda*, wychodzący w Pradze donosi, że język hebrejski został uznany przez władze angielskie, jako urzędowy. Każdy może w tym języku zwracać się do urzędów — otrzymuje odpowiedź po hebrejsku. Depesze hebrejskie mogą być również nadawane, ale w transkrypcyi łacińskiej.

— Epidemia grypy przybrała w Stanach Zjednoczonych wielkie rozmiary. Izba reprezentantów czuła się z tego powodu zmuszona uchwalić kredyt pół miliona dolarów celem zwalczania tej choroby.

— Wojna a milionerzy. St. Louis Times wykazały zależność gromadzenia majątków i bogactw z wojnami, prowadzonymi w Ameryce. W r. 1855 było w Stanach Zjednoczonych 28 milionerów, po wojnie Południowych Stanów z Północnymi (1861—1864) było ich około 500. Przed wojną obecną było w Stanach Zjednoczonych 5000 milionerów, dziś jest ich 25 tysięcy.

— Olbrzymi statek powietrzny. Jak donosi Biuro Reutersa, angielski sterowiec „E” 38 w nowej jego konstrukcji jest w stanie przewieźć ładunek 30-tonnowy na odległość 1000 mil. Zatem zdolność jego transportowa równa się zdolności transportowej 50 wielkich aeroplanów.

— Polski Związek niewłast katolickich ul. Butowskiego 10, II. p. przypomina piątkowe zebranie towarzyskie dnia 30 b. m. o godz. 5. Przedstawione zostanie „Sprawozdanie z pobytu w Warszawie, na Warmii i w Gdańsku”.

Wydział prosi panie należące do Związku o łaskawych gości o liczne przybycie.

**Bedenzione.** A więc dzieje duszy zwalającej się pomału z grzechu i ucieka. A idzie dusza ta kobieca przez odmyty życia, tarza się w wystęgu, wzbudza podryw i miłość dokoła siebie. Owa postać grzesznicy, przystojona blaskiem drogiej kamieni, wysłona falą pseudnych swoich włosów czaruje nie tylko tłumy wielbiciele, ale zachwycać będzie i tych, którzy widzieć ją będą od czwartku na ekranach „APOLLA” i „LWA”. „Bedenzione” to przepiękny film włoski, wystawiony z nieporównanym przejęciem. Dramat ten miał w Warszawie szalone powodzenie, a w sferach artystycznych zyskał wielkie uznanie. Monumentalny ten film, nad którym praca trwała rok cały, przyniósł sławę prześlicznej artystce Dionie Oarenne, Neopolitanie o cudnych oczach. Gra jej w tem arcydziele porównać można do jasnego uśmiechu nieba do jakiegoś mistycznej modlitwy w świątyni sztuki.

**KOSTYUMOWKA DRUKARSKA** odbędzie się w sobotę, dnia 31. stycznia b. r. w sali Stow. Drukarzy lwowskich, Piekarska 18. I. p. Muzyka salonowa. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które otrzymać można codziennie wieczorem w Stow. Początek o godzinie 9-tej wieczorem.

### Niesnaski małżeńskie.

(wi) Meteorologowie szukają kryjówki, z której wypadł ostatni mróz, zalewający nas lodowatą falą od dni — ni uroku — pięciu. I nie mogą jej znaleźć. Coś tam bają o depresji w tych okolicach, o wysokim stanie barometru w innych, rysują na mapce zgrubowane izobary, izotermny i t. p., ale koniec końcem psu to zdało się na buty, bo zagadka pozostaje zagadką.

O wiele łatwiej i skuteczniej poczyna sobie w takich sprawach bajka ludowa. Ta na usługi nie ma barometru ani termometru, ma jedyny aparat: fantazję.

Owcz według niej wszystko, co dzieje się pomiędzy niebem a ziemią, to są rozmaite fazy małżeńskiego potylicia obojga. A wiadomo, że w małżeństwie bywa rozmaicie; zwłaszcza pierwiastek żonki — tak przynajmniej twierdziła mężyczka — dzieje się z nadzwyrodkiem często powód do nieporozumień, scysyj, konfliktów. Stosownie więc do stanu serdeczności, jaki panuje pomiędzy małżonkami, ziemią i słońcem, wytwarza się taki lub owaki wiatr i znajduje zaraz odbicie w stanie aury. Jeśli małżonkowie czują się do siebie, mamy ciepło i pogodę, jeśli się boczą, chłód, avarugę, zimno...

Nie więc innego, jeno musiało postępować panziemi w ostatnich dniach zimno — promiennego jej małżonka. Może ten go obruszyła, że chleb nam wstrzymuje od dni kilku, że pozwala na horrendalne cen skoki, te... ach. tych „ze” wliczyć by można sto tysięcy. Wcale też nie dziwne, jeśli one osięgły serce słońca aż tego stopnia, że rankiem termometrom nie ma wznieść się powyżej — 20° C.

Na pocieszenie jedna — przypomnijmy sobie — nieraz już tak bywało. A estetycznie, jak magnifika ziemia zebce, to przedziej, czy później, udobrucha swego „pana i króla” słońce znowu przygrzewać zacznie i będzie nam (kiedyś) ciepło, jak u Pana Boga za piecem. Na razie niech ta nadzieja nas zagrzewa.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek, 30 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Lyzistrata”, operetka w 3 akt. Linckego z pp. Miłowska, Kasprowiczową, Załęska, Lipowska, Kuligowski, Justianem, Folańskim i Niedzielskim.

W sobotę, 31 stycznia o godz. 3 popołudniu „Wasy i peruka”, kom. w 3 akt. J. Korzeniowskiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 31 stycznia o godzinie 7 wieczorem „Trawiata”, opera w 4 aktach Verdiego z pp. Łowczyńskim i Sierostewskim w głównych rolach.

W niedzielę, dnia 1 lutego, o godzinie 3-30 popołudniu „Seans”, operetka w 3 aktach St. Dunińskiego i Fr. Kaniora.

W niedzielę, 1 lutego, o godzinie 7 po raz drugi „Fantazy”, dramat w 5 aktach J. Słowackiego z pp. Trapso, Pillerową, Hala-eińską, Wernicz, Janowską, Tarasiewiczem w roli tytułowej, Rydzewskim, Batszką, Lawewiczem, Bieleckim i Bölkem.

W poniedziałek, 2 lutego o godz. 3-30 „Murzyn”, kom. w 3 akt. J. Szańiewskiego w niezmienionej obsadzie.

W poniedziałek, 2 lutego o godzinie 7 wieczorem „Róża Stambułu”, operetka w 3 akt L. Falla z pp. Miłowska, Bogdanowiczówną i Kuligowski.

We wtorek, 3 lutego o godzinie 7 w. „Tosca”, opera w 3 akt. Pucciniego z pp. Korolewicz-Waydową, Łowczyńskim i Okońskim.

W środę, 4 lutego o godz. 7 w. po raz trzeci „Fantazy”, dramat w 5 akt. Jul. Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

**Odnaczenie poetki.** Ministerstwo kultury i sztuki przyznało poetce, pannie I. K. Młakowiczównie, za tom wierszy, wydany p. t. „Trzy struny”, nagrodę w wysokości 500 mk.

**Towarzystwo opieki nad zabytkami sztuki i kultury we Lwowie** urządził cykl wykładów o „zmkach kresowych polskich”. Rozpoczyna je Kamieniec Podolski, z kolei pójdą Zbaraż, Dubno, Brody, Padhorze i Żółkiew, tudzież cykl o miastach polskich, jak Toruń, Wilno, Lublin, Warszawa i inne.

Prawdziwa wdzięczność należy się Towarzystwu wspomnianemu za podjęcie tak pięknej i politycznej myśli. Młodzież polska zwłaszcza powinna uczęszczać tłumnie na te wykłady, by poznać kraj rodzinny, a poznawszy, ukochać go sercem całym.

Wykład o Kamieńcu Podolskim — jak już donosiliśmy — powtórzony zostanie jutro w sali Miejskiego Museum Przemysłowego o godzinie 6 wieczorem.

## Postulaty podbudowy kultury muzycznej.

(Na marginesie i z okazji „Programu nauczania śpiewu w gimnazjum niższym” Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego).

„Celem nauki śpiewu chóralnego w szkole średniej ogólnokształcącej jest gimnastyka płuc i klatki piersiowej, wyrabianie słuchu, zamiłowania do muzyki i dobrego smaku, a przez wychowywanie w tym kierunku szerokich sfer miłośników, stwarzanie pomyślnych warunków dla rozwoju muzyki polskiej. Wyrabianie doskonałości technicznej w jakkolwiek kierunku wykonawczym nie należy do zadań nauki śpiewu w szkole ogólnokształcącej”.

Gdy porównamy program nauki śpiewu z programami nauczania innych przedmiotów, jak pisma, rysunku i leżenie, pracy ręcznej i gimnastyki, w tym samym toniku zawartymi, spostrzedziemy pewną różnicę zasadniczą. Podczas gdy programy wymienionych przedmiotów cechuje dążność do ogólnokształcenia nauki wszystkich przedmiotów, znajdująca najwyższy swój wyraz w programie nauki języka polskiego, dążenie do jedności celu i oparcia metod na wspólnych zasadach, program nauki śpiewu na własnych oparty doświadczeniach do własnych dąży celów, nie uwzględniając nieraz celu ogólnego.

Weźmijmy n. p. dla porównania program nauki gimnastyki. Cel streszcza się tu w trzech punktach. Gimnastyka ma:

1. sprzyjać rozwojowi fizycznemu uczniów, kształcąc prawidłowe oddechnie, dobrą postawę, wzmacniając całe ciało i ta-

kie narządy jak serce, płuca, organa trawienia, nerwy, oraz pobudzając organizm do rośnięcia;

2. wyrabiać opanowanie zręczności i estetyki ruchów;

3. urabiać takie cechy charakteru, jak: dzielność, przytomność umysłu, zdolność działania, wytrwałość, poczucie łaju, karność, towarzyskość i zdolność do społecznego czynu”. C-1 pierwszy hygieniczny znajdziemy i w programie nauki śpiewu: „gimnastyka płuc i klatki piersiowej”. Również cel drugi „oponowanie zręczności i estetyki” wspólnej obu programom; w dziedzinie nauki śpiewu to „wyrabianie słuchu, zamiłowania do muzyki i dobrego smaku”. Cel trzeci, urabianie charakteru, jako taki w programie pominięty. A wszakże ćwiczenia zbiorowe, wielogłosowe w nauce śpiewu, podobnie, jak zbiorowe ćwiczenia w wygłasaniu estetycznym w nauce języka polskiego znakomicie przyczynić się mogą do urabiania charakteru, dając poczucie ładu, rytmu, harmonii, świadomości zespołu, uświadamiając bezwzględna konieczność karności i posłuszeństwa ze względu na całość, ze względu na ogół, stwarzając jednolitość i jedność działania wszystkich zmierzającego ku wspólnemu celowi, czego brak ma być ponoszącej naszego charakteru. Jednak program nauki śpiewu nie uwzględnił świadomie, zdaje się i celowo tych wartości wychowawczych, podstawiając w ich miejsce inne, kulturalno-ideowe: „wyrabianie zamiłowania do muzyki i dobrego smaku, a przez wychowywanie w tym kierunku szerokich sfer miłośników, stwarzanie pomyślnych warunków dla rozwoju muzyki polskiej”.

Celem jest tu zatem podbudowa kultury muzycznej wśród ogółu, jako podstawy rozwoju wielkiej muzyki narodowej; a nauka śpiewu w szkole średniej ogólnokształcącej to jedna ze środków ku temu zmierzających.

W związku z tem pozostaje cały szereg postulatów podbudowy kultury muzycznej. I tak brak u nas zupełny wielkiej biblioteki muzycznej, która zebrała wszystko, cokolwiek u nas i przez nas w dziedzinie muzyki stworzone zostało. Biblioteka taka wina powstać z ramienia i w obrębie Ministerstwa kultury i sztuki obok Panteonu sztuki plastycznej i malarskiej. Biblioteka taka oświadczy niejedną rzecz od bezpowrotnego zaginięcia, — a zwłaszcza własnocią narodu są nietylko arcydzieła — stanowiące warstwą pracy dla teoretyków i historyków muzyki, da przegląd całości i umożliwi dokładną jej inwentaryzację pod postacią bibliografii muzycznej. Mamy naj-lepszą w świecie bibliografię ogólną piśmiennictwa Estrajcher; mamy znakomite bibliografie fachowe, — że wspomnę tylko bibliografię historyczną prof. Finkla; brak bibliografii muzycznej ciężko się daje we znaki naszym historykom muzyki, utrudnia pracę zbieraczom pieśni ludowej i ludowych, warjantów pieśni kościelnych, jakim jest np. sposób śpiewania przez nasz lud kościelnych suplikacji: „Święty Boże, Święty Moev, Święty a nieśmiertelny”, niemający wprost równego pod względem siły i nastroju, nasz własny, niezniszny indziej Drobną jest też uwaga, związana z pracą bibliografa muzycznego, szczegóły utrudniają mu niesłychanie robotę. Jest świętym powściąm, że karta tytułowa książki podaje nazwisko twócy, napis dzieła, nazwę tłoczn, mieje i datę druku; malarski czy rzeźbiarski podaje potocznie przez swego nazwiska, czas powstania dzieła a często i miejsce; daty powstania „opusów” muzycznych, z wyjątkiem największych arcydzieł, w zasadzie nie znamy, bo istnieje znowu w wydawnictwach muzycznych „słuchelny zwojusz” opuszczania roku tłoczenia dzieła.

Zwyczaj ten należy stanowczo zarzucić, jako przynoszący niejednokrotnie nauce prawdziwą szkodę.

W bibliotece muzycznej znalazłoby się też miejsce na „dział rękopisów”, nieraz bardzo cennych, a niestety w muzyce nasz j tak często niewydzienych, z powodu braku fundusów autora i braku nakładcy.

Spełnienie żądń tych to jedna z ważnych potrzeb naszej kultury i sztuki, podobnie jak postulaty z zakresu sztuk plastycznych, podnieśli niedawno na tem mi jeseu w artykułach prof. Piniego. By jednak życzenia takie nie stały się „głosem wołającego na puszczy”, potrzebne starania się z sferą artystycznych i factowych.

Tadeusz Dobrowolski.

## Tęcza miłosierdzia.

Tragedya jest życie człowieka! Krzyk rodzącego się dziecka zabreła łuk nad całym życiem jego, brzmi jeszcze tą samą skargą na nstach niedołyżnego, umierającego stareca.

Analogia tych dwóch stanów zastanawiała mnie zawsze.

Z rozpaczą wita niemowlę świat, z lękiem bezwiednym porzucasz spłoty nerwów w łonie matczynym i wyrzucone jako perła z konchy na brzeg obcy zimny a często nieprzyehalny — cierpi od pierwszej chwili narodzin.

Dobrze to jeszcze, gdy los życzliwy rgotuje rodzącej się dziecinie ciepłą pożywienie, gdy oczy jej obłądne z bólu i lęku spotykają u progu życia współczujący wzrok matki i ojca, gdy to biedne cierpiące ciało otula, nęży jego i pierwotną brzydotę przystroją, a siebie i drugich podniosą do potęgi miłości rodzicielskiej, jednem słowem, gdy radują się ludzkie: „ż oto narodził się człowiek”.

Leć jak mały jest procent takich szczęśliwów, trzy czwarte z ogólnej liczby dzieci rodzi się o chłódzie i głodzie, a co najmniej jedna czwarta nieuprawnionych, od pierwszej chwili skazanych na sierocstwo całkowite lub częściowe.

Ułtyc niedoli tych biedaków, umniejszyć grasującą wśród nich śmiertelność, wychować krajowi zdrowych fizycznie i moralnie obywateli, — oto jedno z najpiękniejszych zadań współczesnej filantropii chrześcijańskiej.

Odczuł tę potrzebę gorąco człowiek, który dai temu kilkanaście odhodząc, zastawił na sobie dzieło wagi bezcennej.

Ks. at prałat Zygmunt Goradowski, z poparciem ks. Elżbiety Sapięzyny, oraz grona psń obywateli miasta Lwowa, położyła roku 1890 podwaliny pod schronisko dla podrutków, znane pod wzwaniem „Dzieciątka Jezus”.

Widząc niezmierną korzyść z tej instytucji dla miasta, Wydział krajowy z inicjatywy swego ówczesnego prezesa p. Antoniego Chameca, trzykrotnie utylił s-bronisku znacznijszych subwencji, umożliwiających rozwój jego potrzebny dla pomieszczenia a licznie zgłoszonych dzieci.

Z pomocą funduszu, zebranego przez Maryę hr. Gołuchowską, zakupiono grunt z dwoma domkami przy ul. Paolinów 1. 5, dokąd zakład wkrótce przeniesionym został i powierzony niezrównanej opiece SS. Józefitek.

Z czasem schronisko przeszło na własność kraju — był jednak swój i możność dalszego rozwoju zawdzięcza ono gronu pań, z których wymienić tylko najbardziej czynne i ofiarne, mianowicie: hr. Annę Wolańską, ks. Leonorę Lubomirską oraz s. p. Benatę Stawiońską, tak bardzo zaangażowaną we Lwowie na polu pracy społecznej.

W ciągu ty-h lat kilkunastu „schronisko” odczekało około dwu tysięcy pięciuset dzieci, matki ich także w wielu wypadkach kozystaly z dobrodziejstwa instytucji, co wpłynęło dodatnio na ich własną i dziecka przyszłość.

Dziś, gdy materyał ludzki staje się wprost bezcennym, gdy przemysł nasz, praca na roli, a zwłaszcza służba na kresach Ojczyzny potrzebować będąc milionów osobników, niezmiernie ważną jest rzeczą, ażeby z takim trudem i nakładem ofiarności prowadzone schronisko, dalej trwał i powiększać się mogło.

Tymczasem w obec szalejącej dręczyny, mnożących się trudności zdobywania niezbędnych do życia artykułów, zarząd nieraz bywa zmuszony odmówić przyjęcia dzieci, w obec czego niejedna matka, nie mogąc dziecka wyżywić, dobrowolnie pozabawia je życia. Liczne sprawy sądowe są tego dowodem.

Odwotujemy się więc do społeczeństwa, które musi nadal we własnym interesie utrzymać i pomódz do dalszego prowadzenia i rozwoju pięknej i niezbędnej instytucji krajowej.

Myliby się jednak, ktoby sądził, że schronisko Dzieciątka Jezus jest jedyną spuścizną po księdzu prałacie Goradowskim.

Miłośnością i życznością opiekunów ogarnął on dwie analogiczne pod pewnymi względami fazy ludzkiego życia.

Zanim jeszcze przystąpił do stworzenia schroniska Dzieciątka Jezus, zajął się losem nieuleczalnych i bezdomnych starców.

W r. 1884 założył on pierwszy szpitalik tego typu przy ul. Zielonej i oddał go w opiekę SS. Józefitek umyślnie w tym celu przezeń sprowadzonych.

W obec wielkiej liczby zgłaszających się starców, dla powiększenia zakładu zakupić realność przy ul. Kurkowej 1. 53, a w latach 1890—98—1900 dobudował jesz ze dwa domy, z tych jeden z kaplicą dla użytku chorych. Znajduje w nich pomieszczenie obecnie około 150 starców.

Cyfry te brzmią krótko spisane w pospiechu na kartce papieru, ale są one streśczeniem widocznym ogromu pracy i poświęcenia, jakie ten świątobliwy kapłan w ciągu żywota swego dla dobra kraju i bliźnich wyżył.

Odczuł sercem litościwym nędrę i opuszczenie ludzi starych, ubogich, a nieuleczalnie chorych. Los ich pod wielką względami analogiczny z losem niemowląt.

Ten sam brak sił, ta sama bezradność i lek, spotęgowane świadomością bezpowrotnie straconych dóbr i zaprawione gorącą obojętnością nieraz nawet najbliższych, a zawsze prawie ogółu, który nie dąży ich nawet tem zdawkowym współczuciem, jakie bądź co bądź wiotk opuszczonego dziecka w kaźni ludzkim sercu obudzić musi.

Książki Gorazduwskiego — świetlaną tęczą miłosierdzia otulił, opromienił te dwa krańcowe momenty ludzkiego żywota.

Z schroniska Dzieciątka Jezus gotował pierwszą pozycję niemowlętom skazanym na zaturę.

W nieuleczalni zastawił ostatnią wieczerzę starcom skazanym na dłuższą lub krótszą męczarnię, nieuleczalnej choroby. Pocięszal, ocierał łzy z martwiejących powiek, głęboką wiarą prowadził zgnaną duszę przez ciernie, choroby i smutek do progów żywota wiecznego.

Niosł z sobą atmosferę skupienia i ascetyzmu a blasku wewnętrznego ciemnych, głęboko osadzonych oczu nie zdolały zagasić ani nieznane ciężkie przebiegi lat ostatnich, ani bolesna choroba oczu grożąca utratą wzroku.

Gdy Go pierwszy raz przed paru laty zabrakło w tym kościele, jakiś smutek wionął z murów starej świątyni. Kładł się cieniem na złotych postaciach barokowych świętych, wsparł się o nawę Piotrową kszalniczy i pełzając wzdłuż murów legł u stóp ołtarzy.

Tragedyą było życie człowieka.

Gabryela Zaleska.

## Stosunki naukowe z Niemcami.

Państwa sprzymierzone zerwały w czasie wojny stosunki z niemieckimi uczonymi. Towarzystwa naukowe belgijskie wykluczyły ze swego grona wszystkich Niemców, francuskie ty b, który podpisali słynny manifest 93, angielskie zaś towarzystwa nie wykluczyły nikogo.

Dziś nastąpiła chwila podjęcia nowych stosunków politycznych i ekonomicznych, wobec czego korespondent *Matin'a* zwrócił się do sekretarza Akademii francuskiej, P. Picarda z zapytaniem, o ile i w świecie naukowym podobnie pokojowy panuje nastrój.

P. Picard oświadczył, że od Nowego Roku weszły w życie nowe statuty organizacji naukowych, które noszą dotychczasowe związki międzynarodowe i zastępują je nowymi ugrupowaniami, w skład których wchodzi państwa sprzymierzone i neutralne.

Niemcy nie wykazały dotychczas wybitnych śladów odrodzenia i podniesienia się ze stanu barbarzyństwa, którego dowody ałożyły w czasie tej wojny. Nawiazanie ponownych stosunków dyplomatycznych i handlowych jest niezbędne w interesie ogólnego ładu. W dziedzinie nauki jest to zbyt ważne i te organizacje sojusznicze, które powstaną, pozwolą uniknąć przykrych dysonansów.

## MIECZYSLAW OPALEK.

### Iluminacje w Polsce.

Kartka z dziejów obyczaju.

Minęły już czasy, gdy oświetlone rzędnice domów długie szeregi, stawały się wielką widowiskiem dla oczu, źródłem wzruszeń dla serc, a zarazem nieodzowną potrzebą i środkiem uświetnienia każdej uroczystości. Nie łakniemy już tańców, błyskotliwych efektów. Dojrzało w nas zrozumienie, że pieniądź, rzucony na światło, napędza jedynie kieszeń fabrykanta, bez najmniejszej natomiast korzyści dla użyteczności publicznej i narodowej.

Wymanypowaliśmy się pod tym względem. Tem młodszy, jak o rzeczach minionych, z dobrym uśmiechem poblązania na ustach, gwarzyć dziś możemy o tych wszystkich cudach i ekstrawagancjach, jakie niosły z sobą dawne iluminacje. Z uśmiechem poblązania... Bo i ktośby je bezwzględnie potępiał, gdy wypływem były pewnych wiezeń i akcesoryjami kultu religijnego w starożytności, niezbędnym środkiem wszelkiej ostentacji w czasach późniejszych. Wyrasem stawały się pewnej skali ogólnych uczuć w danej chwili, a przytem wszystkim wyrosła na tle obyczajowym epoki, odbiciem były kultury i smaku, bez względu na to, czy zapalano je w średniowieczu, czy później przy stosowaniu form *rococo* i *empiru*, lub w pełnych sentymentów czasach Biedermeiera. U nas zaś w Polsce, zapalane w chwilach o pewnej historycznej doniosłości, były sownym wyrazem tego uczuć napięcia, które sercem bić żywiej kazało w jakiejś dobrej ustatkowanej godzinie. I jako takie, związane z ważniejszymi wypadkami dziejowymi,

To nie przeszłości śledzić naukę niemiecką, albowiem zamiast otrzymywać tamtejsze publikacje drogą wymienną, będą je organizacje sprzymierzone nabywać drogą kupna.

Na zakończenie uczony francuski, który został wybrany na prezesa tej nowej organizacji naukowej, przypomniał piękne zdanie Pastura: „Nauka niema ojczyzny, ale każdy uczy ją ma”.

## Telegramy P. A. T.

### Z Komisji konstytucyjnej.

Warszawa. Na posiedzeniu Komisji konstytucyjnej w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego posł ks. Arcyb. Teodorowicz przed rozpoczęciem obrad zwrócił uwagę na nieścisłość, a nawet wręcz nieprawdziwe sprawozdanie o jego przemówieniu w Komisji konstytucyjnej.

P. Skarbek domagał się wprowadzenia stenograficznych protokołów z obrad Komisji.

Przewodniczący oświadczył, że porozumie się z Konwentem seniorów.

W głosowaniu nad sprawą wprowadzenia senatu wnioski pp. Niedziałkowskiego i Poniatowskiego, żądające jednoizbowości, odrzucono.

P. Poniatowski zgłosił votum mniejszości.

Ustalono nazwę „Senat” i przyjęto w myśl projektu rządowego, że Senat winien zwrócić Sejmowi przekazane mu projekty ustaw ze swoją opinią najpóźniej do dni 60.

P. Rataj jako votum mniejszości zgłosił termin 30 dniowy. Uchwalono, że powtórna uchwała Sejmu odrzucająca ewentualne zmiany proponowane przez Senat zwykłą większością głosów, jest ostateczną. Wniosek, żądający większości kwalifikowanej, ufałdy.

Ustalono, że Senat składa się z 70 członków wybranych przez Sejm z poza Sejmu, po jednym przedstawicielu z każdego województwa, po jednym przedstawicielu 6 większych miast, a to: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi i Wilna, ogółem 24 członków, dalej z 5 przedstawicieli episkopatu katolickiego, 3 przedstawicieli wyznań innych, 13 przedstawicieli wyższych uczelni, prezesa sądu najwyższego i prezesa najwyższego trybunału administracyjnego.

P. Rataj zgłosił wniosek dotyczący składu Senatu jako projekt mniejszości. Senatorowie wybierani są na czas trwania Sejmu.

### Obrót przekazami w walucie markowej.

Warszawa. *Monitor Polski* ogłosił rozporządzenie Ministerstwa post i telegrafów w przedmiocie wprowadzenia obrotu przekazowego w walucie markowej z dniem 1 lutego 1920 do 1000 marek polskich na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej z wy-

a przytem w obyczajowe zjawiska zasobne, zslugują bezspornie owe świetlane festyny wraz z całą wystawą ich pyrotechnicznych i teatralnych ekstrawagacji na krótkie choć by wspomnienie.

Blask ich rozświetlał już zamierzchnie czasy starożytności. Jako akcesorya niezbędne, uświetniały obrzędy religijne Egiptan, według Herodota w mieście Sais obchodzone. Znali je Grecy starożytni i zapalali chętni ku caci Mianerwy, Prometeusza czy Baczusa w wesołe święto wisobrasia. Cesarzom objawiali Bzymianie iluminacją swój szacunek, urządzali je w podziwiew i hołdzie wracającym w tryumfie wodzom.

Mimo eśly odlepiający blask iluminacji — dwie z nich w starożytności raczej grozę posępnej nocy przypomają.

Zapalił z nich jedyną lichy komedyant Neron, gdy na Rzym łgiew płonącą rzucił kazał, a potem wsiałdłszy z lutnią w ręku, patrzył na srogi obraz i łtowem rzucił fałszywym fragment z Enejdy o Troi szburzeniu...

I drugą on także zapalił, gdy syn krwiożercy swoich czasów i zmierzchów Rzymu wybrańciew, nie mógł znieść światłobawczej nowiny z mrocznych katekomb idącej i pierwszych chrześcian na maszty wysokie wydzwignął, smołą kazał oblewać i zapalać. Pochodnie Nerona...

A potem przeszły iluminacje do średniowiecza; z zachodu przyszły też do Polski.

Tu i ówdzie w historycznych dziełach pisarzy naszych znajdujemy wzmianki o nich i mniej lub więcej barwne ich opisy.

Już Długosz wspomina o iluminacjach miast naszych w wieku XIV. i XV., w chwilach radości i uniesienia. W r. 1445 ile razy dotarła do Krakowa fałszywa niestety wieść, że król Władysław tyw znajduje

jątkiem Ślązka Cieszyńskiego i ziem wschodnich. W Małopolsce i w byłej okupacji austriackiej dopuszczalna jest wpłata w koronach w ustawowym stosunku przeliczenia na marki, wpłata zaś w koronach jest dopuszczalną tylko w braku marek. Opłata przekazu jak dotychczas.

## Komunikat

### warszawskiego sztabu generalnego

z dnia 28 stycznia 1920.

Front litewsko-białoruski: Miejscowe ataki bolszewickie nad Dźwiną w rejonie Kaszewic odparto, biorąc jeńców. Pod Połockim udanym wypadem rozbiłszy posterunek bolszewicki na wschód od Dźwiny. W akcyi wywiadowczej na odcinku polskim wzięto jeńców i jeden karabin maszynowy.

Front wołyński: Wysłany an Białokorewicz wywiad rozbił zupełnie pod tą wsią szwadron kawalerii bolszewickiej, zadając jej ciężkie straty. W utarczce tej wzięto jeńców i 2 karabiny maszynowe.

### Rewindykacja ziem polskich na Zachodzie.

W dniu wczorajszym sajełiśmy na północy miasteczko Gniew. W kierunku północno zachodnim wojska nasze posuwają się w dalszym ciągu lasami tucholskimi.

Malczewski.

Drugi zast. szefa sztabu gen.

### Dżumy pod Kamieńcem Podolskim nie ma.

Warszawa. Pogłoski rozsiewane na pewnego czasu o pojawieniu się dżumy w okolicy Kamieńca Podolskiego są zupełnie bezpodstawne. Celem zbadań rzetelnych stanu rzeczy w związku z pogłoskami o przypadkach choroby zakaźnej nasuwającej podejrzenie dżumy gruźlicowej wysłano jeszcze 25 grudnia z. r. komisję sanitarną z dr. Krzemiankim, przewodniczącym komisji zdrowotności frontu podolskiego na czele, oraz dr. Batką, byłym długoletnim kierownikiem międzynarodowej stacji przeciwdżumowej w Suezie.

Komisja powyższa stwierdziła, że wypadków nasuwających podejrzenie dżumy zarówno przed przybyciem komisji jak i w czasie inspekcji okolic bliższych i dalszych Kamieńca Podolskiego nie było.

### Kurs marki polskiej rosł.

Poznań. Ze wszystkich większych miast niemieckich nadchodzą wiadomości o obniżeniu się kursu marek niemieckich na korzyść marek polskich. W Berlinie płacono ostatnio za 100 marek niem. 134 marek polskich.

## Radek-Sobelsohn w Moskwie.

Warszawa. (Rad'o z Moskwy). Znany bolszewik Radek-Sobelsohn powrócił z Berlina do Moskwy dnia 26 b. m. Podróż jego przez terytorium polskie odbywała się pod nadzorem wojskowym.

Dowiadujemy się, że władze polskie zezwoliły na przejazd Radka-Sobelsohna w związku z całkowitym układem polskiego Czerwonego Krzyża z bolszewikami o zwrot zakładników. W szczególności od powrotu Radka-Sobelsohna uzależniony był powrót arcyb. ks. Roppa, ks. Mundyermana i br. Dągla.

### Powrót polskich zakładników.

Warszawa. Drugi transport zakładników naszych z Moskwy w liczbie 271 osób przybył już do Mińska. Przyjazd do Warszawy apodziewany jest 29 b. m. wieczorem.

## Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

### Zamieszki w Hiszpanii.

Zurych. Wedle nadeszłych do Paryża wieści w Saragossie i innych miastach Hiszpanii przyszło do większych zamieszek. W Madrycie miał jakiś robotnik rzucić sztabę żelazną pod nogi konia, na którym jechał król Alfons. Król zraniony upadł, król spadł z konia, nie odniósłszy jednak żadnych obrażeń.

### Pomoc dla Polski.

Wiedeń. Nadeszły z Paryża wiadomości potwierdzające, że marszałek Foch i naczelni wodzowie wojsk koalicji zostali wezwani przez konferencję ambasadorów do przedstawienia wyczerpujących propozycji w sprawie pomocy dla Polski w razie gdyby bolszewicy rozpoczęli atak na Polskę.

### O wydanie zbrodniarzy.

Wiedeń. Austria, Węgry, Bułgaria i Turcja otrzymają wkrótce wykazy tych osób, które mają być wydane koalicji za popełnione zbrodnie. Jak dzienniki donoszą Rada Najwyższa koalicji rozstrzela listy gończe za Enverem paszą i Talaat paszą, którzy najprawdopodobnie uciekli do Niemiec i tam się utrzymują przy pomocy swych przyjaciół wojskowych.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem:  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

się w Turczy na niewoli „miasto całe napętało się radością, było we dżwoy i oświecano wszystkie domy mieszkańców.“<sup>1)</sup>

W dzień koronacji Augusta III. w Krakowie, zarządzoną została iluminacja z rozkazu rosyjskiego. Według świadectwa kronikarza<sup>2)</sup> wypadła dość blado. „Tylko świeczki łojowe i lampy takież wystawiane w oknie na prostej desce; a w niektórych pałacach świece woskowe i lampy oliwne bez żadnych figur malarskich i snycerskich. Ktożby zaś nie palił świeczek przynajmniej dwóch w oknie, byłby poczytany za nieprzyjaciela króla saskiego a partyzantem Leszczyńskiego, a taki, od Rosyan nie traktowany“.

O ile iluminacja ta urządzona pod przymusem wypadła marnie, to już następna w Warszawie, z okazji koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego (26 listopada 1764 r.) była wyrazem żywego zainteresowania i pełna świetności. Wyaliła się fantazyja ówczesna na co tylko mogła. „Bogatsze kamienie rozmaitymi figurkami i farbami lamp palących się między świeczką grynspanem ufarbowaną rozszadzonych, przedziwnie wdzięcznie okazywały widok“. Król zachwycony objadzał ze swa swiata ulice „przystrajając się rozmaitym figurami i hieroglifikom, aplauzy i pochwały jego wyrażającym“. Wyległy też na ulice tłumy ludu, a plebs miejski czekał na Krakowakiem przedmieściu obok saskiego pałacu nielada niespodzianka. Tu nad bramą tryumfalną ukryty był poza posgiem orła autal wina. Złoty płyn przedostawał się z niego do wnętrza orła i cienką strugą sączył się ze szponów. Wóród

<sup>1)</sup> Zygmunta Gloger. Encyklopedia staropolska. T. II.

<sup>2)</sup> Pamiętniki ks. A. Kitowicza. Lwów 1882. Tom I. (Wydanie nowe).

zgiełku i tumultu w tem miejscu, skutkiem natłoku zbyt wielkiej rzeszy amatorów boskiego trunka runął orzeł płonący nad nim w naczyniu smoła rozlała się, a „kilko ludzi z tego wypadku, napiwszy się gorącej smoły, miasto wina śmierć polknęto“.<sup>1)</sup>

Równie okazała była iluminacja Warszawy w dniu patrona króla, 8 maja 1791 roku. „Oprócz ratusza, domu marszałka sejmowego i głównych gmachów, pomuścił nawet domy mieszczan pełne były przżroczków, godeł, portretów króla, napisów, allegorycznych postaci Polski. Rzeczyca politej Famy, orłów białych, herbów marszałków obu i t. p. Wspaniała iluminacja ratusza kierowali architekci Solari i S-hütz Herby głównych miast, wizerunek Wisły, rogi obfitości zdziły go, z mnóstwem napisów po polsku, po frneusku i po niemieku“.<sup>2)</sup>

Wyprowadził się smak artystyczny i cała pomysłowość stolicy, cze pęca ofiście u źródeł pseudoklasyzmu czy też barokowej przesyady, nie szczędząca zachodu i kosztów. Orły, biusty, gracje, herby i cyfry, strmatu a, łączone ze sobą sereca, dłonie splecione w uścisku, piramidy i drzewa palmowe — oto niekompletny bynajmniej rejestr tych dzieł, jakie z „Rogów Abundancji“ wysypała „na uniwersum imienia N. Pana“ Warszawa. Jeśli dodamy do tego ołtarze na które „głusz niestępą dłona sąpał ciałę“ i okryty, któremi „burze wóród fal okropnych mitaly“ — to będziemy mieli przybliżone pojęcie o tem, jakto w grodzie Syreny przecewała wonczas rzetelnie uskrzydłona i lotna fantazyja.

<sup>1)</sup> Kitowicz.

<sup>2)</sup> J. I. Kraszewski. Polska w czasie trzech rozbiorów. Warszawa 1903. Tom III.

(Dokończenie nastąpi).

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacje.

E. 364/19. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Powiatowej Kasy oszczędności w Gorlicach odbędzie się dnia 26 lutego 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 18 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: ks. gr. gm. Gorlice lwh. 4 88/128; oznaczenie realności: parcela budowlana lk. 350 i 500 na których stoją dwa domy jednopiętrowe i parterowy podczas wojny 90 prz. zniszczone. Realność ta jest położona w Rynku Nr. 9. Wartość szacunkowa 22 867 kor. 12 h. Najniższa oferta 15 238 kor. 8 h. Do realności lwh. 4 ks. gr. Gorlice należą następujące przynależności: klosety, oszacowane na 473 koron 28 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.  
Gorlice, dnia 12 stycznia 1920. (821 2-3)

E. II. 614/18 Na wniosek Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 11 marca 1920 o godzinie 10 przed południem w poniżej wspomnianym sądzie w biurze Nr. 96 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności pod l. kons. 1812 2/4 we Lwowie przy ul. Dekerta bocznej pod l. orj. 6 objętej whl. 2793 Dz. II. ks. gr. m. Lwowa, składającej się z parceli budowlanej o powierzchni 398 m<sup>2</sup> i dwupiętrowej kamienicy. Wartość szacunkowa tej realności wynosi kwotę 134.274 kor. 50 h., najniższa więc oferta 67.137 kor. 25 h. Do realności obj. lwh. 2793 ks. gr. dla II. dz. m. Lwowa należą przynależności: wanny, muzeje wodociągowe, stopy, dzwonki i t. p. opisane bliżej w protokole ocenienia oszacowane na 6.723 kor. 50 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty przyjrzeć można w godzinach urzędowych w kancelarii sądowej Oddz. II.

Sąd powiatowy S. I. Oddział II.  
Lwów, dnia 10 stycznia 1920. (793 2-3)

E. II. 616/18 (9). Na wniosek Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 marca 1920 o godz. 10 przed południem w poniżej wspomnianym sądzie w biurze Nr. 96 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności pod l. kons. 1814 2/4 we Lwowie przy ulicy Dekerta bocznej pod l. orj. 10 objętej whl. 2795 ks. gr. dla II. dz. m. Lwowa, składającej się z parceli budowlanej o powierzchni 394 m<sup>2</sup> i dwupiętrowej kamienicy. Wartość szacunkowa tej realności wynosi kwotę 174.435 kor. 43 h. Najniższa więc oferta 62.27 kor. 72 h. Do realności obj. whl. 2795 Dz. II. m. Lwowa należą przynależności: wanny, stopy, kraty, dzwonki i t. p. opisane bliżej w protokole ocenienia oszacowane na kwotę 4.477 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty przyjrzeć można w godzinach urzędowych w kancelarii sądowej Oddziału II.

Sąd powiatowy S. I., Oddział II.  
Lwów, dnia 10 stycznia 1920. (795 2-3)

E. II. 615/18 (7). Na wniosek Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 11 marca 1920 o godzinie 10 przed południem w poniżej wspomnianym sądzie w biurze Nr. 96 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności pod l. kons. 1813 2/4 we Lwowie przy ul. Dekerta bocznej pod l. orj. 6 objętej whl. 2794 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa, składającej się z parceli budowlanej o powierzchni 398 m<sup>2</sup> i dwupiętrowej kamienicy. Wartość szacunkowa tej realności wynosi kwotę 128.706 kor. 55 h. Najniższa więc oferta 64.353 kor. 28 hal. Do realności obj. whl. 2794 Dz. II. miasta Lwowa należą przynależności: stopy, wanny, piece i t. p. opisane bliżej w protokole ocenienia oszacowane na 5.954 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty przyjrzeć można w godzinach urzędowych w kancelarii sądowej Oddziału II.

Sąd powiatowy S. I., Oddział II.  
Lwów, dnia 10 stycznia 1920. (794 2-3)

## Rozmaite obwieszczenia.

Cg. XIV. 445/19. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po s. p. Zofii Pestołowskiej

zam Turczyn i tow. w Tyśmienicy, wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Hryn'a Pestołowskiego, s. Nykoły, i tow. w Tyśmienicy pozew o 10.720 koron i 7.200 koron zpn. Na podstawie pozwu z 12 grudnia 1919 wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 31 grudnia 1919 r. Celem strzeżenia praw pozwanej masy ustanawia się p. dr. Włodzimierza Mandyczewskiego, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie masę spadkową w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.  
Stanisławów, dnia 12 grudnia 1919. (797)

Cg. I. 352/19 (1). Przeciw Janowi Haslachner z Wörgl w Tyrolu, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez małżonkę Ludwikę Żukłós, z. m. Haslachner, przez ojca Szymona Żukłósia, pozew o nieważność małżeństwa. Na podstawie pozwu z dnia 10 listopada 1919 wyznaczono rozprawę na dzień 21 stycznia 1920. Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się p. dr. Fernh. ff., adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Stanisławów, dnia 20 listopada 1919. (798)

Cg. I. 291/19 (19). Przeciw Mikołajowi Hundiakowi i Iwana Amiczak w Mikuliczynie, których miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Dyonizego Hozzowskiego pozew o 7.200 koron zpn. Na podstawie pozwu z 11 października 1919 r. wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 17 grudnia 1919 r. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. dr. Baczyńskiego, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Stanisławów, dnia 4 listopada 1919. (800)

L. M. 62.954/19 V. (844)  
Edykt.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości stosownie do przepisów §§ 27 i 29 now. do ust. przem. z 15 marca 1883 Nr. 39 Dz. u. p., że firma F. Nussdorf „Wyrób i sprzedaż kostek ługowych, proszku do prania i proszku mydlanego, oraz mydła“ protokołowaną uchwałą sądu okręgowego jako handlowego we Lwowie Oddz. IV. z 18 kwietnia 1919 L. cz. Rg. A. II. 145 Firm. 186/19 wniosła tu dnia 27 sierpnia 1919 prośbę o konsens na wybudowanie w realności pod l. orj. 53 przy ulicy Zielonej (l. konskr. 695 i 696 1/4) budynku przemysłowego na pomieszczenie wyrobni mydła prowadzonej przez zast. przem. Fischla vel Filipa Nussdorfa.

Do rozpoznania sprawy i zbadania stosunków miejscowych, określenia warunków proszonego konsensu, pod względem budowniczym i przemysłowo-policyjnym niemniej ocenienia możliwych zarzutów osób trzecich, zarządza Magistrat rozprawę komisjonalną na miejscu i wysnacza do tego termin na dzień 24 lutego 1920 (wtorek) o godzinie 11 przed południem.

Ktoby przeciw zamierzonemu urzędzeniu miał do podniesienia jakie zarzuty ze stanowiska prywatnego lub publicznego, może je wnieść ustnie lub pisemnie przy komisji lub też przed terminem podać do Magistratu na piśmie, w przeciwnym bowiem wypadku pozwolenie na wybudowanie budynku przemysłowego na mydlarnię udzielonem będzie, o ile nie zostaną stwierdzone jakie przeszkody z urzędu.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.  
Lwów, dnia 17 stycznia 1920.

L. M. 61817/19 V. (845)  
Edykt.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa podaje do powszechnej wiadomości stosownie do przepisów §§ 27 i 29 now. do ust. przem. z 15 marca 1883 Nr. 39 Dz. u. p., że firma

Krańcza Rotwin i Ska „Wyrób i sprzedaż mydła“, protokołowaną uchwałą sądu okręgowego jako handlowego we Lwowie Oddz. IV. z 1 września 1919 L. cz. Firm. 638/19 Rg. A. II. 187 wniosła dnia 22 sierpnia 1919 r. prośbę o konsens na wyrób i sprzedaż mydła gospodarskiego w realności pod l. orj. 5 przy ul. Alembeków przez zastępcę przemysłowego Dawida Branda recte Klarecha, czeladnika mydlarskiego we Lwowie.

Do rozpoznania sprawy i zbadania stosunków miejscowych, określenia warunków proszonego konsensu pod względem budowniczym i przemysłowo-policyjnym nie mniej ocenia możliwości zarzutów osób trzecich, zarządza Magistrat rozprawę komisjonalną na miejscu i wysnacza do tego termin na dzień 17 lutego 1920 (wtorek) o godzinie 11 przed południem.

Ktoby przeciw zamierzonemu urzędzeniu miał do podniesienia jakie zarzuty ze stanowiska prywatnego lub publicznego, może je wnieść ustnie lub pisemnie przy komisji lub też przed terminem podać do Magistratu na piśmie, w przeciwnym bowiem wypadku pozwolenie na urządzenie mydlarni t. j. wyrobu i sprzedaży mydła udzielonem będzie, o ile nie zostaną stwierdzone jakie przeszkody z urzędu.

Magistrat król. stol. m. Lwowa.  
Lwów, dnia 14 stycznia 1920. (845)

Pr. 142/20 19 B. (851)  
Ogłoszenie.

Komisja hipoteczna przy Prezydium sądu okręgowego w Czortkowie oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla majątności Oryzkowce lwh. 276 odbędą się w sądzie okręgowym w Czortkowie dnia 6 lutego 1920 o godz. 10 rano w biurze Nr. 3 parter budynku administracyjnego. Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystkie przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ubrony praw swoich za stosowne uzna. Wykaz hipoteczny dla tejże majątności sporządzony oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gm n b dą do powszechnego przeglądu w sądzie okręgowym w Czortkowie złożone z dniem 12 lutego 1920 r. Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobiście, lub też na piśmie w wyżej wymienionym sądzie powiatowym wniesione być mogą wysnacza się najdłuższy termin do dnia 22 lutego 1920. Właściciele posiadaczy wzywa się do osobistego jawienia się i przedłożenia dokumentów odnoszących się do stanu posiadania tej majątności. Przedłożony wyciąg nos. i data Tarnopol, dnia 3 lipca 1903 r.

Komisja hipoteczna sądu okręgowego  
Czortków, dnia 19 stycznia 1920.

Prez. 131/18 2/20 (854)

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował na pierwszą zwyczajną z dniem 1 marca 1920 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w sądzie okręgowym w Jasle przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych prezesa sądu okręgowego Jana Bibę, zaś zastępcami przewodniczącego sędziów sądu okręgowego: Tytusa Lopatynera, Bronisława Wojnarskiego, d. Władysława Morasa, Jana Fabiana, Mieczysława Bieleckiego, Leopolda Kliera i dr. Tadeusza Flisa.

Prezes sądu okręgowego,  
Jasło, dnia 17 stycznia 1920.

Pr. 165/20 (852)  
Ogłoszenie.

Komisja hipoteczna przy Prezydium sądu okręgowego w Czortkowie oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla majątności: Wincentówka, Skąpa, Skąpa stara, Bereżanka, Burd akowce Łosiacz, Gusztynów, Iwanów w sądzie okręgowym w Czortkowie dnia 9 lutego 1920 o godz. 9 rano w biurze nr. 3 parter budynku administracyjnego. Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ubrony praw swoich za stosowne uzna. Wykazy hipoteczne dla tejże majątności sporządzone, oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianych gm n b dą do powszechnego przeglądu w sądzie okręgowym w Czortkowie złożone z dniem 12 lutego 1920. Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które osobiście, lub też na piśmie w wyżej wymienionym sądzie powiatowym wniesione być mogą wysnacza się najdłuższy termin do dnia 20 lutego 1920 r. Właściciele posiadaczy wzywa się do osobistego jawienia się i przedłożenia dokumentów odnoszących się do stanu posiadania tej

majątności. Przedłożone wyciągi noszą datę ad 1 5/81903 zaś ce 2-8 dnia 22/11896.

Komisja hipoteczna sądu okręgowego,  
Czortków, dnia 23 stycznia 1920

## Upadłości.

S. 8/14/152. W konkursie Jakóba Gellera wyznacza się audyencyę na dzień 12 lutego 1920 godzina 11 przed południem w biurze Nr 18 tut. sądu okręgowego cywilnego we Lwowie. 1. Celem ustalenia zgłoszonych lub zgłosić się mających pretensyi do masy konkursowej. 2. Celem powzięcia decyzji przez ogół wierzycieli co do uchwały wydziału wierzycieli na sprzedaż niewydzielonej połowy realności lk. 1492 1/4 we Lwowie obj. lwh 1754 I gm Lwowa za kwotę 80 000 koron. Na audyencyę tę wzywa się ogół wierzycieli pod tym rygorem, że co w postępowaniu konkursowym po należytem zawiadomieniu na audyencyi powyższej zostanie zgodnie z przepisami przewidzianem ustalonem lub uchwalonem tego strony nie mogą zaciepić z tego powodu, że nie mogli brać udziału w rozprawie ani też nie mogą z powodu omieszkania założyć środka prawnego celem usprawiedliwienia niestawieństwa.

Zgodnie z wnioskiem komisarza konkursowego ustawa się w myśl § 111 n. k. dla wierzycieli Isydora Kulika w Wiedniu, Oskara Weingera w Wiedniu, Salomona Rebnera w Wiedniu Edwarda Spizera w Wiedniu w Wiedniu, Maksa Pollaka et Wiesel w Wiedniu Ziwnsteńska Banka filia w Wiedniu, firmy Ballet Mortz et Bracia w Prossnitz, kuratorem dr. Stanisława Dobieckiego, adwokata we Lwowie na koszt i niebezpieczeństwo tychże.

Sąd okręgowy cyw., Oddział VII.  
Lwów, dnia 31 grudnia 1919. (843)

S. 24/13/149 W konkursie Jana Zygmunta Kazimierza 3 im. Demetra ustanawiamy komisarzem konkursowym dr. Zygmunta H. bna sędziego sądu okręgowego we Lwowie. Celem naradzenia się wydziału wierzycieli nad sprawozdaniem zawiadawcy masy co do stanu masy wyznacza się audyencyę na dzień 23 lutego 1920 o godz. 10 przed południem w biurze Nr 18 tut. sądu na którą zaprasza się członków wydziału wierzycieli. Celem ustalenia dodatkowo zgłoszonych oraz zgłosić się mających pretensyi wyznacza się audyencyę na dzień 23 lutego 1920 o godz. 11 przed południem w biurze Nr. 18 tut. sądu na którą to audyencyę zaprasza się ogół wierzycieli z tem nadmienieniem, że tego, co po należytem zawiadomieniu zostanie przewidzianem, uchylonem lub ustalonem, strony nie mogą zaciepić z tego powodu że nie mogli brać udziału w rozprawie, ani też z powodu omieszkania założyć środka prawnego celem usprawiedliwienia niestawieństwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 31 grudnia 1919. (842)

## Kuratele.

P. L. V. 2/19 (3). Ogłoszenie pozbawienia własności. Uchwała sądu powiatowego w Żółtkwi z dnia 25 listopada 1919 L. cz. L. V. 2/19 pozbawiono całkowicie własności Fedka Grodzickiego syna Iwana z Horbówicy ad Hucisko zamieszkałego obecnie Kuninie a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Iwana Zuka z Horbówicy ad Hucisko.

Sąd powiatowy, Oddział V.  
Żółkiew, 25 listopada 1919. (768 3-5)

## Amortyzacje.

Nc XXVIII. 1420/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Joela Holländera z Robotyna podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; takż inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznajby sąd po upływie terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Kwil depozytowy wystawiony przez kasę krajową król. Galicyi we Lwowie z daty Lwów, 7 stycznia 1919 na złożone 4 proc. listy 20

stawne Banku krajowego S. I. Nr. 8936 na 100 K. S. II Nr. 14688, 26047 i 26048; po 200 K. S. III. Nr. 23619 na 1000 K. przez Mendla Sperbera jako kaucya mylnicza na zabezpieczenie obowiązków z kontraktu z dnia 18 lutego 1908.

Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVIII.  
Lwów, dnia 20 grudnia 1919. (715)

T. 229/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Izaka Grolla kupca w Żurawnie przez adw. dra M. Rosenbaum w Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Wiedeńskiego Banku Związkowego filia w Lwowie Nr. 17904 opiewająca na 20750 K 31 hal. wystawiona na nazwisko Izaka Grolla.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 3 grudnia 1919. (703)

T. 221/18 (3). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Seweryna Skrzyńskiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu, lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwsi miały być płatne; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia.

Oznaczenie papierów wartościowych: 5 sztuk akcyj zakładowych kolei lokalnej Przeworsk Dynów Nr. 626, 627, 628, 629 i 630 z kuponami od 1 września 1909 do 1 września 1934.

Sąd krajowy cyw., Oddział VII.  
Lwów, 18 czerwca 1918. (669)

T. 130/18. Na wniosek Sary Gotfried w Buczacu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładowej Kasy oszczędności w Buczacu Nr. 4647 na kwotę 894 kor. 08 hal. z proc. na 1128 kor. 09 hal. opiewającej na imię Sary Gotfried wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej”, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieważną uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 10 lutego 1919. (799)

T. 409/19 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Maryi hr. Koziebrodzkiej przez Dra B. Longchamps adw. we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczki wkładowe Galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie opiewające a to Nr. 19698 na 1737 K 11 h i nazwisko Maryi hr. Koziebrodzkiej Nr. 59753 na nazwisko Ludwika hr. Koziebrodzkiego i na kwotę 638 K 06 hal.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 8 listopada 1919. (692)

T. 97/18 (4). Na wniosek Geni Fuchs w Stanisławowie niem. kol. 622 wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo u wnioskodawczyni spalonych książeczek wkładowych Kasy oszczędności miasta Stanisławowa Nr. 3235 wystawionej na imię Samuel Banner opiewającej wedle stanu z 1 lipca 1918 na 128 kor. 62 h. i Nr. 6987 wystawionej na imię Geni Fuchs opiewającej wedle stanu z 1 lipca 1918 na 336 kor. 68 hal.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczki te za nieważne uznane zostaną. Inni interesowani winni wnieść zarzuty przeciw wnioskowi.

Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 15 września 1919. (546)

T. IV. 118/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Wojciecha Smętka w Harnęszach powiat Oświęcim wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie 1) Nr. 10092 na K 3.845 56 h 2) Nr. 15200 na K 17.048 43 h opiewających na nazwisko Wojciecha Smętka.

Posiadacza powyżej wymienionych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 9 października 1919. (739)

T. 143/19 (1). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Benziona Tillemana w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Wiedeńskiego Banku Związkowego. Ekspozytura w Drohobyczu Nr. 1246 na imię Benziona Tillemana wystawionej a na kwotę 4506 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, 16 października 1919. (509)

T. 38/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Pesi Goldbergovej żony Herza w Samborze wdraża się postępowanie celem amortyzacji i rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla na kwotę 1800 kor. opiewającego zresztę niewypłaconego, a akceptowanego przez Romana Balickiego, Wiktora Balickiego i Maryę Balicką tyrowanego zaś przez Herza Baumwollspinnera

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 1 grudnia 1919. (492)

T. V. 83/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Marka Rohatynera em. ryt. oficjasa sądowego w Tarnopolu podjmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenia papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Kasy Oszczędności miasta Tarnopola Nr. 37698 Nem. na 2112 K 58 h i na okaziciela opiewająca a na nazwisko Adeli Rohatynier wystawiona.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Tarnopol, dnia 31 grudnia 1919. (475)

T. 393/19 (1). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Salomona Anmeldunga kupca we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone.

Oznaczenie papierów wartościowych: Asygnaty 5 proc. Polskiej pożyczki państwowej Nr. 97060, 97061, 97062, 97063 i 97064 po 1800 Kor.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 3 grudnia 1919. (678)

T. V. 174/19 (4). Na wniosek Maryi Rychel z Bieszczowa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych ni-

żej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Kasy oszczędności miasta Bieszczowa Nr. 45015 wystawiona na imię i nazwisko Maryi Rychel opiewająca na kwotę 2000 K.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Bieszczów, 24 lipca 1919. (717 3-3)

## Edykta

### w sprawach uznania za zmarłego

T. 166/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya z Zeliaków Salaban lat około 40 w Jakowie nowym, żona Semka, w lecie 1915 przy odrocie wojsk rosyjskich wraz z innymi mieszkańcami Cautli wypędzona do Bossy mieszkała w Horodyszczu, zachorowawszy zaś udała się do szpitala w Kestopolu, gdzie wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarła w jesieni 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., wobec tego wdraża się na prośbę Semka Salabana postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się, aby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym, albo panu adwokatowi dr. Oryaszowi Restowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego. Maryę Salaban wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawiła lub w inny sposób uwiadomiła o swym życiu. Po dniu 28 lutego 1920 roku sąd na ponowną prośbę rozstrzygnie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.  
Przemyśl, 28 listopada 1919. (824 1-3)

T. 258/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Kijanka urodzony 6 czerwca 1843 w Nienadowej w roku 1898, wyjechał na roboty do Ramusii i wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł tamże w drodze do szpitala i został pochowany w Mamornicy w zimie 1898/1899.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 ust. cyw. i § 10 ustawy z dnia 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., przeto zarządza się na prośbę Wiktorji Głowoczowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Izydrowi Löwenthalowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem. Antoniego Kijankę wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 maja 1920 sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 30 listopada 1919. (655 1-3)

T. 227/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Strusiński syn Stanisława z Bruchnała, urodzony 24 grudnia 1890, w sierpniu 1914 powołany do 89 pułku piechoty, wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zginąć w walkach w Przeginie z końcem listopada 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Maryi Strusińskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Włodzimierzowi Błażowskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego. Jana Strusińskiego wzywa się, aby stawił się przed niżej wymienionym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 24 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 18 listopada 1919. (652 3-3)

T. 26/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Nahrebecki urodzony w Milówce w roku 1875 zamieszkały w Lisowcach, jako żołnierz 20 pułku obrony krajowej powołany został w pierwszych dniach sierpnia 1914 do wojska. Wedle zeznań Mikołaja Pasternaka, Michał Nahrebecki podczas następowania w dniu 26 listopada 1914 koło Sianek w Karpatach na nieprzyjaciela ugodzony kulą karabinową w

piersi, padł na ziemię. Od czasu tej bitwy wszelki ślad za nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 i 277 u. c., oraz ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 i nat. z 31 marca 1918, przeto za prośbą Maryi Nahrebeckiej urodz. Szymków, córki Magdaleny gospodyni w Lisowcach wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i zawartego z Maryą Nahrebecką z domu Szymków w Lisowcach w dniu 19 września 1911 małżeństwa za rozwiązane a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo adwokatowi dr. S. Kruhowi w Czortkowie, którego niniejszym ustanawia się kuratorem i obrońcą węgła małżeńskiego, Michała Nahrebeckiego, o ile przy życiu pozostałe wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lipca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Czortków, 20 grudnia 1919. (780 3-3)

T. 153/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Błahuta, urodzony 6 listopada 1895 w Tyszkowicach i tam zamieszkały, powołany w styczniu 1915 do pospolitego ruszenia, wedle przeprowadzonych dochodzeń padł w czasie walk w Karpatach koło Żupkowa 21 marca 1915.

Gdy zatem przyjąć należy, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na prośbę Mikołaja Błahuty postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Piotra Błahuty wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 15 listopada 1919. (650 3-3)

T. V. 170/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Adam Lachik syn Michała i Rozalii, urodzony 17 października 1890 r. w Rzeszowie, pełniący służbę wojskową przy 3 p. ułanów obrony kraj., z wybuchem wojny 1914 roku poszedł na front rosyjski, skąd w r. 1916 dostał się do niewoli rosyjskiej i ostatnio przebywał w gubernii ekaterynosławskiej w Eakijowie w fabryce Piotrowskiej, gdzie w szpitalu zmarł 4 listopada 1917, wedle zeznań świadków Wincentego Witchego ze Staromieścia i Andrzeja Paswa z Pogwizdowa.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Adam Lachik poniósł śmierć, przeto na prośbę ojca Michała Lachika wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. adwokata Peszk. w kiego w Rzeszowie aż do dnia 30 kwietnia 1920.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Rzeszów, 22 września 1919. (830 2-3)

T. IV. 105/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Karol Byrdziak syn Beginy, urodzony 1888 r. w Międzybrodzu powiat Żywiec, szeregowiec 66 pułku piechoty, z pols wojny dał ostateczną wiadomość w marcu 1915 — poznakiwania za nim przedsięwzięte nie odniosły skutku.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemanie śmierci w myśl § 24 l. 2 ustawy cyw., zarządza się na wniosek jego żony Katarzyny Byrdziak z Międzybrodzia żywieckiego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Karola Byrdziaka wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 30 sierpnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Wadowice, 10 października 1919. (737)

T. 125/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Katarzyna z Kopactów Polanica żona Iwana w Jawienicy zamkowej, wniosła o uznanie jej męża Iwana Polanicy za zmarłego małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Ze zeznań świadków Hnata Żużanicy, Iwana Kopacza i samej wnioskodawczyni wynika, że Iwan Po-

lanica w r. 1915 wyjechał do Rosji i służył za stróża w Nówyjkach gmina Krasnopol w gubernii żytomierskiej, gdzie został w czerwcu 1918 zamordowany.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego.

Wzywa się przeto każdego ktoby miał o nim wiadomość, aby zawiadomił o tem sąd tutejszy. Na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1920 wniesioną, sąd rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 28 listopada 1919. (833)

T. IV. 144/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tymoteusz (Tymko) Wardała urodzony w r. 1860 w Mochnacko wyjechał i tam zamieszkał, wyemigrował przed 17 laty do Ameryki a od 15 lat nie dał o sobie znaku życia i wieść o nim zaginęła.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 ust. c., w brzmieniu noweli z 13 grudnia 1914 L. 276 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Pelagii z Cymbalaków Wardała w Mochnacko wyżej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a zaginionego wzywa się, aby przed podpisaniem sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 31 grudnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 29 listopada 1919. (803)

T. V. 222/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Jacek Kaczor syn Pawła i Maryanny ur. 17 lipca 1895 w Przeworsku i tam zamieszkały, wieloletni został w czasie mobilizacji w szeregi 40 p. p. wyruszył w pole na front, rosycyjski w maju 1915 roku i dostawczy się do niewoli rosyjskiej, zmarł w Lesnikach pod Kijowem, co stwierdzili naoczni świadkowie Franciszek Warzawa i Adam Organicki z Przeworskiego.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Paweł Kaczor poniósł śmierć przeto na prośbę Jadwigi Kaczorowej z Przeworskiego sp. Gł. zów, wdraża się postępowanie, celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd albo kuratora p. dr. Stępkę, adwokata w Rzeszowie, a do dnia 22 maja 1920 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 listopada 1919. (831)

T. 51/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego Fedka Olejnika. Teodor vel Fedko Olejnik ur. w r. 1868 w

Litwisku syn Oleksy i Serafina, służył w czasie ostatniej wojny jako szeregowiec austr. 55 pułku piechoty i miał dnia 17 czerwca 1917 umrzeć w szpitalu rezerwowym nr. II. w Bielsku względnie w tegoż filii Skotschau, gdzie go zarejestrowano jako Fedka Wolińska urodzonego w r. 1867 z Lutowisk, a rodzina o tym nazwisku w tej miejscowości nie istnieje. Od czerwca t.ż. 1917 r. krewini nie mieli o nim innej wiadomości, jak tylko że zmarł w szpitalu.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 ust. c. w. i § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony Maryi Olejnik postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zaginionego a małżeństwo tego z Maryą r. Mysak za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, by udzielono sądowi albo kuratorowi panu dr. Eugeniuszowi Kołaczowskiemu, adwokatowi w Złoczowie, wiadomości o powyż wymienionym.

Fedka Olejnik wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 lipca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Złoczów, 27 września 1919. (545)

T. 220/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Pania Turawa żona Senia w Wacowicach, wniosła o uznanie męża jej Senia Fura za zmarłego, a małżeństwu jej z nim zawartego za rozwiązane. Z zeznań wnioskodawczyni wynika, że Sen Fur od 2 sierpnia 1914 jako żołnierz byłej armii austro-węg. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego zachodzi domniemanie, że Sen Fur pol-żł. tedy w myśl ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu adw. dr. Dischemu w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 8 grudnia 1919. (834)

T. 278/19 (8). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Skrabka urodzony 28 czerwca 1875 w Pnikucie i tam zamieszkały w sierpniu 1914 powołany do 56 pułku pospolitego ruszenia. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że tenże w czasie bitwy w miejscowości Święte koło Radymna został zabity.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki domniemania ustawowego śmierci w myśl § 24 i 277 u. c. i § 7 ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Ludwika Skrabka postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą,

a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Ludwikowi Reichowi, adwokatowi w Przemyślu, którego równocześnie ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Piętra Skrabki wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, 10 grudnia 1919. (653 1-3)

T. 239/19 (3). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Wołoszyn urodzony 1893 roku w Pełkiniach, powołany w sierpniu 1914 do 90 pułku piechoty, wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zginąć w grudniu 1914 w Królestwie Polskiem.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ustawy cyw. i § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p., zarządza się na wniosek Jana Wołoszyna postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Antoniego Wołoszyna wzywa się, aby stawił się przed podpisaniem sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 26 listopada 1919. (654 1-3)

T. IV. 32/19 (8). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Pietyra syn Jana i Regny, urodzony 1886 w Łękawicy powiat Żywiec i tam zamieszkały, żołnierz 86 styryjskiego pułku pospolitego ruszenia, dał ostatnią wiadomość w grudniu 1914 i podług podania Tomaszka Widryka miał zginąć w Karpatach.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 ustawy cyw., przeto wdraża się na prośbę jego żony Agnieszki Pietryka postępowanie, celem uznania za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi okręgowemu w Wadowicach wiadomości o powyż wymienionym. Mikołaja Pietyre wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31 marca 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddz. IV.

Wadowice, 10 października 1919. (639)

T. IV. 82/19 (4). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Franciszek Jonkisz syn Jana i Anny urodzony w r. 1886 w Bestwinie powiat Biały, szeregowiec 56 pułku piechoty, dał ostatnią wiadomość z pola 24 maja 1915. Jego towarzysze Franciszek Błotko zeznali, że go od tego dnia nie widzieli.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ust. c., zarządza się na wniosek jego żony Anny Jonkisz z Bestwinki Nr. 30 postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, ażeby uwiadomiono sąd lub kuratora pana adwokata Krókowskię w Wadowicach o powyż wymienionym.

Franciszka Jonkisz wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 sierpnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. Na podstawie ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 ustanawia się adwokata dr. Krókowskię obrońcą związku małżeńskiego zawartego między Franciszkiem i Anną Jonkiszami.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 10 października 1919. (783)

T. 119/19 (4). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marya Radziewicz Winnicka żona Michała z Czajkowie wniosła o uznanie męża jej Michała Radziewicza-Winnickiego za zmarłego. Z zeznań świadków Stacha Świdryła i Michała Polnego wynika, że Michał Radziewicz-Winnicki który od roku 1915 służył przy b. wojsku austro-węg., zachorował ciężko w jesieni 1918 w Budni w Dalmacji i oddany został do tamt. szpitala, gdzie zapewne zmarł, od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego w myśl ustawy z 16 lutego 1883 Nr. 20 Dz. p. p. wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ktoby o nim miał jaką wiadomość zechce denieć sądowi. Po dniu 1 maja 1920 na ponowny wniosek rozstrzygnie sąd co do uznania go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, 2 grudnia 1919. (836)

T. 201/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anastazy Bokalo żona Iwana z Terzakowie, wniosła o uznanie jej męża Iwana Bokalo syna Mikołaja za zmarłego. Z zeznań wnioskodawczyni i świadectwa urzędu gminy Terzakowie z 3 listopada 1919 wynika, że Iwan Bokalo syn Mikołaja w sierpniu 1914 powołany został do b. armii austro-węg. i zapewne wkrótce potem pewnej nocy utonął w wodzie przez którą przechodził, a od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości.

Wobec tego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego w myśl ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Thürhausowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowny wniosek po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Sambor, 2 grudnia 1919. (835)

## DONIESIENIA PRYWATNE

### Tabela zamiany Koron na Marki

i odwrotnie wedle ustawowej relacji 1 Korona = 70 fen.  
4-6 do 1,000,000 — Cena Mk 3.

do nabycia w Drukarni i we wszystkich księgarniach  
**Ignacego Jaegera** we Lwowie, Sykstuska 33 i trafikach.

#### Konkurs.

Zarząd gminy król. woln. miasta Mikołajowa n. Dn. ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego w Mikołajowie n. Dn.

W a r u n k i :

1. Przynależność do Państwa Polskiego.
  2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
  3. Dyplom doktora medycyny uprawniającej do wykonywania praktyki lekarskiej.
  4. Nieskazitelny charakter.
  5. Znajomość języka polskiego i ruskiego.
  6. Na mniej dwuletnia praktyka w zawodzie lekarskim.
  7. Płaca według umowy.
- Termin wnoszenia podań należyć udokumentowanych do Zarządu gminy Mikołajów upływa z dniem 20 lutego 1920
- Zauważ się, że pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykazają się dwuletnią praktyką w szpitalu powszechnym.
- Lekarz miejski może ubiegać się także o posadę lekarza kolejowego.
- Posada lekarza miejskiego nadana zostanie prowizorycznie z ewentualną stabilizacją po roku. Podania nieuwzględnione zostaną zwrócone.

Andrzej Górnik.

Kierownik Zarządu gminy.

#### Zaproszenie

na

### XXXV. Ogólne Zgromadzenie

Powiatowego Tow. Zaliczkowego we Lwowie. stow. zaryszenia zarej. z ograniczoną poręką które się odbędą dnia 7 lu ego 1920 o godz. 11 przed południem w sali Rady powiatowej we Lwowie ul. Mochnackiego 1. 4.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1919.
2. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej co do udzielenia Dyrekcyi abs lutorium z czynności i rachunków za r. 1919 z wnioskiem co do przeznaczenia nadwyżki bilansowej.
3. Zmiana statutu.
4. Uzupełniający wybór czterech członków Rady nadzorczej.
5. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej na r. 1920.
6. Wnioski członków.

Lwów, dnia 22 stycznia 1920.

Z Rady nadzorczej Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie, stow. zarej. z ogr. poręką

Sekretarz Rady nadzorczej: Dr. Czarnik

Prezes Rady nadzorczej:

Egzaminowany specjalista masarzu, stawia bańki i pielęgnuje chorych na polecenie W.P. lekarzy. Józef Lis, Lwów, ul. Piekarska 10.

Rutynowana nauczycielka konserwatorystyka udziela lekcyj gry fortepianowej, oraz wyczuca gry na cytrze w krótkim czasie. Zgłoszenia przyjmuje ul. Głowińskiego 1. 29 trzebie piętro.

**Czas**  
odnowić  
przedpłatę

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową!!

Znakomity smar do obuwia przeciw przemakaniu

poleca 312 2-10

Ludwik Hoszowski Główny skład farb i materiałów

Lwów, ulica Akademicka 1. 3.

